



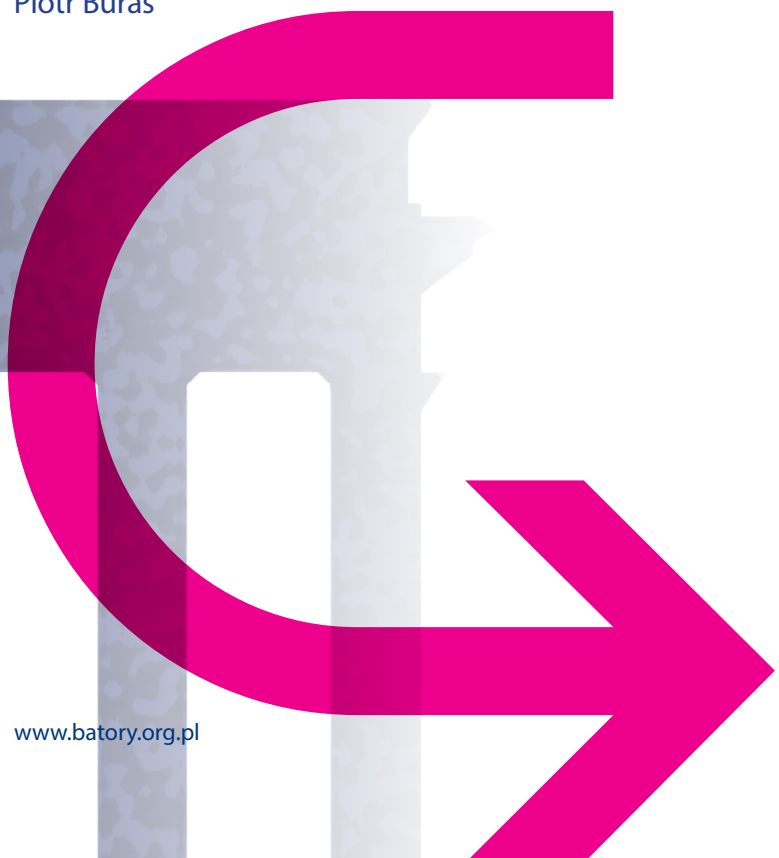
FUNDACJA
BATOREGO
IM. STEFANA

forumIdei

ZEITENWENDE Jak wojna w Ukrainie zmienia Niemcy

Piotr Buras

www.batory.org.pl



Raport powstał we współpracy z Warszawskim Biurem Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych (ECFR)

Zeitenwende

Jak wojna w Ukrainie zmienia Niemcy

Piotr Buras



**FUNDACJA
BATOREGO** forumIdei

IM. STEFANA



Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10 a
00-215 Warszawa
tel. (48 22) 536 02 00
fax (48 22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Opracowanie redakcyjne: Izabella Sariusz-Skąpska

Korekta: Joanna Liczner

Projekt graficzny: hopa studio

Okładka: Teresa Oleszczuk

Skład: TYRSA Sp. z o.o.

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons.

Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 3.0 Polska (CC BY 3.0 PL)



ISBN 978-83-67750-03-5

Publikacja jest rozpowszechniana bezpłatnie

Warszawa 2023

Spis treści

Wprowadzenie	7
Od „momentu niemieckiego” do <i>Zeitenwende</i>	10
Fiasko <i>Ostpolitik</i> i co dalej?	14
„Ukraina nie może przegrać, Rosja nie może wygrać”	21
Broń dla Ukrainy: „czerwone linie” Olafa Scholza	24
Nic o Ukrainie bez Stanów Zjednoczonych	29
Bundeswehra: stracony rok	37
Powrót do <i>business as usual</i> z Rosją?	43
Chiny, czyli zmiana klimatu	52
Ograniczanie ryzyka i dywersyfikacja	58
Polityka surowcowa i umowy wolnego handlu: w poszukiwaniu nowych partnerów	62
Wnioski	66

Wprowadzenie

Wojna w Ukrainie jest w powojennej historii Niemiec najważniejszym punktem krytycznym od czasu zjednoczenia, a pod wieloma względami wydarzeniem w ogóle pozbawionym precedensu. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że to ocena na wyrost. Działania wojenne na Wschodzie nie dotknęły przecież Niemiec bezpośrednio, sytuacja polityczna pozostaje stabilna, zaś po kilkunastu latach wyjątkowej *prosperity* kraj dysponuje okazałymi zasobami gospodarczymi. Niemniej z perspektywy Niemiec agresja rosyjska przeciwko Ukrainie jest nie tylko drastycznym pogwałceniem porządku bezpieczeństwa europejskiego czy też symbolem fiaska specyficznej tradycji *Ostpolitik*. Jest ona także symptomem przemian globalnych, które Niemcy odczuwają boleśniej niż większość innych państw europejskich. W istocie atak Federacji Rosyjskiej na sąsiada w gwałtowny sposób kończy całą epokę, której Niemcy nie tylko były beneficjentem, lecz stanowiły w niej także – zarówno w swoim mniemaniu, jak i w ocenie dużej części światowej opinii publicznej – przedmiot podziwu i wzór do naśladowania.

Kryzys tej epoki – której filarami były proces globalizacji, pokój, trwałość porządku europejskiego gwarantowanego przez Stany Zjednoczone i względna stabilność systemu liberalno-demokratycznego – dawał o sobie znać już wielokrotnie na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. Ale sygnały te – wojny w Gruzji (2008) i Ukrainie (2014), gwałtowny wzrost potęgi i autorytaryzmu Chin czy okres rządów Donalda Trumpa – albo nie zostały w Niemczech odebrane jako dzwonki alarmowe, albo też nie okazały się dostatecznie silne, aby zmobilizować elity i społeczeństwo do podjęcia koniecznych dostosowań. Dopiero agresja 24 lutego 2022 roku zdefiniowana została jako *Zeitenwende*, czyli zmiana epoki lub punkt zwrotny. „Przeżywamy punkt zwrotny [*Zeitenwende*]” – mówił kanclerz Olaf Scholz w pamiętnym przemówieniu wygłoszonym 27 lutego w Bundestagu:

„To oznacza, że świat po nim nie jest już taki sam, jak przed nim. Sednem sprawy jest pytanie, czy siła może złamać prawo, czy pozwolimy Putinowi cofnąć zegary do czasów wielkich mocarstw XIX wieku, czy też mamy siłę, aby wyznaczyć granice takim podżegaczom wojennym jak Putin”.

W istocie rzeczy jednak tąpnięcie w niemieckiej polityce zagranicznej spowodowane wojną w Ukrainie jest jeszcze głębsze niż definicja przedstawiona przez Scholza. Przekonanie, że kluczowe przesłanki tej polityki zdeaktualizowały się, zaczęło przebijać się do świadomości publicznej i kształtować decyzje polityczne. Zachowując proporcje, można powiedzieć, że Niemcy po raz kolejny przeżywają *Stunde Null* (godzinę zero) – nowy początek wymagający rewizji dotychczasowych założeń oraz zdefiniowania innych niż w przeszłości celów i instrumentów działania. I nie dotyczy to tylko Rosji czy polityki bezpieczeństwa.

Wojna w Ukrainie to pierwszy europejski kryzys, kiedy Niemcy znalazły się w pozycji petenta, a nie obrońcy Europy. W kryzysie euro decydującym atutem była potęga finansowa Berlina. W kryzysie migracyjnym to Niemcy wzięły główny ciężar na swoje barki. W 2014 roku dyplomacja kanclerz Angeli Merkel została wsparta gotowością Niemiec do podtrzymania sankcji – jedynej reakcji Unii Europejskiej, jaka była brana pod uwagę. Tym razem jest inaczej. Ze względu na zależność energetyczną od Rosji Niemcy muszą polegać na swoich partnerach (dostawy ropy przez Polskę, solidarność gazowa). Z powodów wewnątrzpolitycznych i technicznych nie są zatem zdolne wnieść adekwatnego do oczekiwań wkładu w główny wysiłek Zachodu na rzecz odparcia agresji Rosji, jakim jest militarna pomoc dla Ukrainy. Niemcy, kładąc na stole stosunkowo niewiele (zwłaszcza na początku wojny), straciły wiele ze swojej wiarygodności.

Innym problemem jest utrata przez Niemcy moralnej wyższości, co było ich atutem w poprzednich kryzysach. Wojna w Ukrainie oznacza załamanie wieloletniej polityki Berlina wobec Rosji i ogromnie osłabia zdolność Niemiec do dostarczania rozwiązań oraz pretendowania do przywództwa. Polityka oszczędnościowa opierała się na zdrowej polityce fiskalnej Niemiec, przedstawianej jako cnota moralna. To samo dotyczyło wsparcia dla uchodźców w 2015 roku. Teraz jest inaczej. Wojna obnażyła głębokie słabości Niemiec, a szacunek dla nich zmniejszył się znacząco zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej i w krajach bałtyckich.

Analiza tych wyzwań oraz próba zbilansowania dotychczasowych wysiłków w stawianiu im czoła to cele tego tekstu. Pokazuje on, że wielu budzących kontrowersje działań podejmowanych przez rząd federalny w ostatnich

miesiącach nie sposób zrozumieć bez uwzględniania realiów tego epokowego przełomu, który staje się udziałem państwa niemieckiego. Żaden inny rząd niemiecki nie był w ostatnich kilkudziesięciu latach zmuszony do podejmowania decyzji o takiej doniosłości i w tak trudnych warunkach. Stwierdzenie to nie przesądza oceny tych decyzji, ale może tłumaczyć ich często chaotyczny charakter, brak spójności w działaniu, wrażenie dezorientacji w niemieckiej polityce i niejasno zdefiniowaną strategię. Wiele z tych bolączek ma głębsze korzenie, ale dopiero w warunkach obecnego kryzysu dają się one w pełni we znaki.

Wprawdzie wielu krytyków zarzuca Berlinowi dążenie do powrotu do przeszłości, jednak wniosek z tej analizy jest inny. Być może po raz pierwszy od lat Niemcy próbują właśnie pożegnać się ze *status quo*, którego bardzo długo były najbardziej zagorzałymi obrońcami. W konsekwencji zwrotnice niemieckiej polityki ustawiane są na nowo, zaś jej wektory wskazują w kierunku zasadniczo korzystnym z punktu widzenia Polski i Europy. Ale Niemcy znajdują się dopiero u początku drogi prowadzącej je do świata, który różni się od rzeczywistości, w jakiej w ubiegłych dziesięcioleciach zbudowały podstawy swojego sukcesu i renomy międzynarodowej.

Od „momentu niemieckiego” do *Zeitenwende*

Chcąc zrozumieć zarówno zakres *Zeitenwende*, jak i charakter zmagania z jej konsekwencjami, trzeba na chwilę wrócić do 1989 roku. Ówczesna cezura odegrała w niemieckiej historii fundamentalną rolę nie tylko ze względu na zjednoczenie Niemiec. „Doświadczenie 1989 roku – pisał kilka lat temu w głośnym eseju Thomas Bagger, obecny ambasador w Polsce – ukształtowało niemiecką percepcję świata” w sposób, który sprawia, że ostatnie zwroty w polityce międzynarodowej stanowią dla Niemiec o wiele większe wyzwanie niż dla innych krajów. Bagger odnosił się do wydarzeń sprzed agresji rosyjskiej w 2022 roku: zajęcia Krymu, prezydentury Trumpa i rywalizacji chińsko-amerykańskiej¹. Ale dopiero ta aktualna, dramatyczna odsłona turbulencji przekreślających lekcję 1989 roku w pełni unaoczniała trafność jego ówczesnej diagnozy.

Niemcy bardziej niż inne kraje zinternalizowały tezę Francisa Fukuyamy o końcu historii – twierdzi Bagger, który przez wiele lat był szefem sztabu planowania w niemieckim MSZ. Nie przez przypadek. Dzięki temu mogły poczuć – po raz pierwszy w XX stuleciu, po dwóch strasznych katastrofach – że znajdują się po właściwej stronie dziejów. Stało się tak dlatego, że zasady świata, który wyłonił się po upadku komunizmu i końcu zimnej wojny, idealnie pasowały do kultury politycznej i przekonań wykształconych w Niemczech Zachodnich po 1945 roku. Tak się przynajmniej wydawało. Niemcy, teraz już zjednoczone, nie musiały zmieniać się i dostosowywać. To raczej wiele innych krajów, w Europie i poza nią, miało doszłusować do modelu niemieckiego, który jawił się jako wyjątkowo dobrze pasujący do nowej ery. Liberalna demokracja, pacyfizm, socjalna gospodarka rynkowa, otwartość, prymat ekonomii, drugorzędna rola siły militarnej – to wszystko było jak stworzone na potrzeby

1 T. Bagger, *The World According to Germany: Reassessing 1989*, Atlantik-Brücke, <https://www.atlantik-bruecke.org/the-world-according-to-germany-reassessing-1989/> (dostęp tu i dalej: 14 marca 2023), pierwodruk: „The Washington Quarterly”, styczeń 2019.

epoki końca historii, w której dominować miały zasady globalizacji i współzależności. Słowem, rok 1989 był „momentem niemieckim” w dziejach – przynajmniej z perspektywy Niemiec.

Niemieckie elity polityczne wyciągnęły z tego dwie nauki, które miały rządzić ich wyobraźnią przez następne trzy dekady. Po pierwsze, ujawniła się przemożna wiara w siły konwergencji. Kwestią czasu miało być, że inne kraje – w tym takie jak Rosja czy Chiny – dzięki wymianie, współzależności i kontaktom przejęłyby wartości oraz mechanizmy rządzące otwartym rynkiem i systemem demokratycznym. Dążenie do tego celu stało się na całe lata mantrą niemieckiej polityki zagranicznej i uzasadnieniem – obok korzyści ekonomicznych – zacieśniania więzów, mimo często głębokich różnic i problemów. Założenie, że świat w linearny sposób zmierzałby do modelu, którego pojedynczeniowi Niemcy były doskonałym ucieleśnieniem, dawało skuteczne oparcie takiej polityce. Po drugie – wskazuje Bagger – brzemienne w skutkach była banalna z pozoru obserwacja Helmuta Kohla, że „po raz pierwszy w historii Niemcy otoczone są przez przyjaciół i partnerów”. Takie ujęcie zmieniło ich spojrzenie na świat: podczas gdy za czasów podziału i zimnej wojny Niemcy były jednym z najsilniej uzbrojonych krajów świata, nowa rzeczywistość (lub raczej jej percepcja) skłaniała do wniosku, że siła militarna straciła na znaczeniu. Zjednoczone Niemcy ścięły wydatki na zbrojenia do 1 procenta, zniosły służbę wojskową i znacząco zmniejszyły armię – a odbyło się to bez większych dyskusji i rozterek. Ale działając w sposób odmienny od wielu innych krajów, Berlin uważał, że kroczy w awangardzie przemian i wyznacza ich słuszny kierunek.

Obraz „momentu niemieckiego”, który rysuje Bagger, można by uzupełnić. Niewątpliwie należą do niego przywiązanie do globalizacji i przekonanie nie tylko o jej przemożnej sile, lecz także o niekwestionowanych walorach. Niemcy już za czasów zachodniej Republiki Federalnej rozwijały gospodarkę opartą na eksporcie, której światowe rynki stanowiły koło zamachowe. Ale prawdziwy rozkwit tego modelu nastąpił w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i później, wraz z triumfem polityki znoszenia barier handlowych, otwierania rynków oraz tworzenia sieci globalnych. To sukces globalizacji i dominująca w latach dziewięćdziesiątych wiara w jej nieprzerwany pochód stanowiły niezbędne warunki do ugruntowania się i rozwoju niemieckiego modelu gospodarczego. A także do przekonania o jego niewątpliwych zaletach i przewagach. Co istotne, podejście to opierało się także na założeniu, że partnerstwo gospodarcze oraz sieć powiązań tworzących stosunek współzależności to najlepsza gwarancja stabilności, bezpieczeństwa i pokoju. Niemieckie elity były przekonane, że logiczną – bo wynikającą z oczywistych z racjonalnego punktu

widzenia interesów ekonomicznych – konsekwencją takiej współzależności jest powstrzymywanie się połączonych nią podmiotów (państw) od działań wrogich i wystawiających te interesy na szwank.

Po 30 latach od „momentu niemieckiego” Niemcy są w wymiarze gospodarczym tak bardzo „zglobalizowane”, jak niemal żadne inne państwo uprzemysłowione. Ich wskaźnik handlu zagranicznego (pokazujący stosunek wartości handlu zagranicznego do PKB), uchodzący za miernik uzależnienia od gospodarki światowej, wynosił w 2021 roku 89,4 procent i był najwyższy spośród krajów G7. Niemcy są też trzecim największym eksporterem na świecie – po Stanach Zjednoczonych i Chinach – a znaczenie eksportu dla całej gospodarki stale rośnie. Jego wkład do produktu krajowego brutto (PKB) wynosił w 2000 roku 0,2 procent, a w 2021 roku aż 5,5 procent². W sumie ponad 30 procent niemieckiej wartości dodanej jest eksportowane za granicę. W odniesieniu do przemysłu niemieckiego wskaźnik ten wynosi nawet ok. 60 procent. Oznacza to, że niemiecka gospodarka jest znacznie bardziej uzależniona od popytu z zagranicy niż np. Stany Zjednoczone czy Chiny³. Od początku obecnego stulecia kluczową rolę odgrywały w niemieckim eksporcie Chiny, które w 2017 roku stały się największym partnerem handlowym Niemiec na świecie, wyprzedzając Stany Zjednoczone. Wyrosły one na kluczowy rynek zbytu niemieckiego przemysłu (zwłaszcza samochodowego), źródło importu i partnera inwestycyjnego dla największych niemieckich przedsiębiorstw, takich jak Volkswagen, BASF czy Siemens.

Chociaż ten model eksportowy przyniósł ogromne zyski niemieckim firmom i całej gospodarce, to uczynił on Niemcy niezwykle podatnymi na zewnętrzne wstrząsy. Takim okazała się przede wszystkim pandemia COVID-19, która spowodowała przerwanie łańcuchów dostaw, od czego zależy funkcjonowanie niemieckiej gospodarki. Pandemia była pierwszym poważnym szokiem, który wywołał w Niemczech dyskusję o ryzykach związanych ze skalą umiędzynarodowienia gospodarki i o koniecznych korektach tego modelu⁴. Wojna w Ukrainie stała się dodatkowym, być może przełomowym impulsem do zmian. Pokazała ona w pełnej rozciągłości, jak niebezpieczne mogą być typowe dla

2 S.-A. Mildner, *Finding a New Compass for Germany's Foreign Economic Policy*, 49security, 2 października 2022, <https://fourinsecurity.de/2022/09/02/finding-a-new-compass-for-germanys-foreign-economic-policy>.

3 C. Fuest, L. Flach, F. Dorn, L. Scheckenhofer, *Geopolitische Herausforderungen und ihre Folgen für das deutsche Wirtschaftsmodell*, Die bayerische Wirtschaft, sierpień 2022, <https://www.ifo.de/publikationen/2022/monographie-autorenschaft/geopolitische-herausforderungen>.

4 Por. S. Plóciennik, *Niemcy i kryzys globalizacji: strategie działania*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 17 maja 2022, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2022-05-17/niemcy-i-kryzys-globalizacji-strategie-dzialania>.

globalizacji i stanowiące filar niemieckiego myślenia o świecie ekonomiczne współzależności i powiązania.

Wykorzystanie przez Rosję relacji energetycznych jako instrumentu szantażu wobec Unii Europejskiej i Niemiec (choćby przez manipulowanie przesyłem gazu przez Nord Stream 1 pod pretekstem problemów technicznych) było dla Berlina szokiem. Putin kierował się zupełnie innego rodzaju racjonalnością niż ta, która stanowiła fundament „modelu niemieckiego”. Stawiając na pierwszym miejscu cele imperialne bądź nacjonalistyczne, rosyjski przywódca brutalnie obalił powszechne w Niemczech przekonania. W kontekście niemieckiej polityki zagranicznej to rozpoznanie bodaj najbardziej zasługiwałoby na miano *Zeitenwende*. Jego bezpośrednia konsekwencja nie mogłaby być dla Berlina bardziej niepokojąca: upadek mitu współzależności jako gwarancji bezpieczeństwa stawia bowiem pod znakiem zapytania trwałość nie tylko relacji z Rosją, lecz także samego modelu gospodarczego, który przez lata uważany był za dumę i źródło przewagi Niemiec⁵.

Zależność od importu surowców energetycznych z Rosji to bardzo ważny, ale nie jedyny i nie najbardziej dojmujący wymiar problemu, jakim są pułapki tego modelu z punktu widzenia, ni mniej, ni więcej, bezpieczeństwa narodowego. Chiny jawią się w tym kontekście jako jeszcze poważniejsze wyzwanie – jako największy partner oraz źródło metali ziem rzadkich i innych surowców kluczowych dla rozwoju gospodarki oraz transformacji energetycznej. Kwestia przyszłości niemieckiego modelu gospodarczego w warunkach rozpadających się założeń dotyczących funkcjonowania globalizacji i mechanizmów relacji międzynarodowych stała się tym samym nieodłącznym i kluczowym elementem *Zeitenwende*.

5 H. Kundnani, *The Cost of Competitiveness: Why Germany's Security Requires an Economic Transformation*, 49security, 6 września 2022, <https://fourninesecurity.de/2022/09/06/why-germanys-security-requires-an-economic-transformation>.

Fiasko *Ostpolitik* i co dalej?

Niemiecki punkt zwrotny ma wiele wymiarów, ale niewątpliwie jego pierwszą areną jest spór o *Ostpolitik*. Na przestrzeni ostatnich dekad pojawiały się jej różne wersje i odmiany. Wprawdzie *Ostpolitik* to coś więcej niż polityka rosyjska Niemiec, jednak ich spojrzenie na Wschód i na bezpieczeństwo europejskie zawsze było bardzo silnie ukształtowane przez pryzmat relacji właśnie z Rosją. Na tym w dużej mierze polegała polityka prowadzona pod hasłem: „Russia first”. Jak określił to Christoph Heusgen, były doradca do spraw zagranicznych Angeli Merkel, podejmując decyzje w zakresie polityki wschodniej, zawsze zastanawiano się, co będzie „akceptowalne” dla Moskwy⁶. Wynikało to z przekonania o szczególnym znaczeniu tych relacji i o niezbędności Rosji z punktu widzenia bezpieczeństwa Europy. Zdanie „Nie ma bezpieczeństwa bez Rosji” było swoistą mantrą polityki niemieckiej, wymuszającą utrzymanie dialogu i współpracy za wszelką cenę⁷. Co więcej, w niemieckich elitach dominowało przekonanie, że to właśnie niemieckie podejście do Rosji jest właściwe, racjonalne i oparte na znajomości partnera. Jak przyznał były minister spraw zagranicznych i były szef SPD Sigmar Gabriel:

„to jest być może nawet główny problem niemieckiej polityki, w tym niemieckiej socjaldemokracji: myśleliśmy, że znaleźliśmy formułę właściwej *Ostpolitik*... Jakoś mieliśmy wrażenie, że my, Niemcy, wiemy, jak sobie radzić z Moskwą”⁸.

6 C. Heusgen [rozm. przepr. C. Hoffmann, C. Schult], *I Have Eliminated „the West” from My Vocabulary*, „Der Spiegel”, 23 października 2021, <https://www.spiegel.de/international/germany/interview-with-merkel-s-former-foreign-policy-adviser-i-have-eliminated-the-west-from-my-vocabulary-a-e3ab1e9d-998f-4d56-9b17-ab950cef5334>.

7 Por. T. Urban, *Verstellter Blick, Die deutsche Ostpolitik*, edition fotoTAPETA, Berlin 2022.

8 S. Gabriel [rozm. przepr. M. Klingst], *Nord Stream 2 war ein Fehler. Und auf die Osteuropäer haben wir schlicht nicht gehört*, Atlantik-Brücke, <https://www.atlantik-bruecke.org/nord-stream-2-war-ein-fehler-und-auf-die-osteuroepaeer-haben-wir-schlicht-nicht-gehoeert/>.

Agresja Rosji na Ukrainę wstrząsnęła tym przekonaniem, a raczej w dużym stopniu je zdruzgotała. Fakt, że stało się to tak późno i wymagało wojny na pełną skalę, aby przebić się do świadomości decydentów, jest jednym z głównych punktów krytyki, formułowanej także w niemieckich mediach i środowiskach eksperckich⁹. To prawda, że dyskusja o błędach niemieckiej *Ostpolitik* nie zaczęła się w lutym 2022 roku, zaś ostrzeżenia przed utrwalaniem zależności energetycznych od Rosji (w tym Nord Stream 2) oraz naiwnością wobec zamiarów Putina zajmowały ważne miejsce w głównym nurcie niemieckiej debaty publicznej w ostatniej dekadzie. Niemniej nigdy nie osiągnęły one masy krytycznej, która byłaby zdolna zmienić kurs polityki opartej na dekadach doświadczeń, a także utrwalonych przekonań i głęboko zakorzenionych interesów (zwłaszcza dużych firm odpowiedzialnych za bezpieczeństwo energetyczne Niemiec).

Przemówienie kanclerza Scholza o *Zeitenwende* tylko zapoczątkowało rewizję głównych zasad i przesłanek *Ostpolitik*. Nie zawierało jeszcze dogłębnej analizy ani daleko idących wniosków strategicznych. Wielu obserwatorów zwracało zresztą uwagę, że Scholz mówił o punkcie zwrotnym jak o czymś zewnętrznym w stosunku do Niemiec – o zmianie zachodzącej w polityce globalnej i międzynarodowej – i nie odnosił tego pojęcia bezpośrednio do polityki Berlina. Niemniej jego zapowiedzi utworzenia specjalnego funduszu dla Bundeswehry w wysokości 100 miliardów euro, wysłania broni Ukrainie i inwestycji w niezależność energetyczną od Rosji były niewątpliwie pomyślane jako zwiastuny takiego przełomu. Ale w następnym miesiącach główne wystąpienia programowe wiodących niemieckich polityków poświęcone polityce zagranicznej koncentrowały się już na analizie błędów przeszłości oraz formułowaniu zrębów nowego podejścia do Rosji i innych wyzwań międzynarodowych.

W cytowanym wcześniej wywiadzie Sigmar Gabriel nie ukrywał, że „stanowisko większości Niemców wobec Europy Wschodniej było dość aroganckie”; mówił, że „Nord Stream 2 był błędem”, oraz przestrzegał przed robieniem z Gerharda Schrödera kozła ofiarnego, bo jego polityka miała szerokie wsparcie (w tym także samego Gabriela). Gabriel nie jest już aktywnym politykiem, ale podobne, a przez to mające większą wagę, głosy wychodziły z szeregów Bundestagu, rządu i partii rządzących. Na płaszczyźnie dyskursu politycznego i koncepcji strategicznych stosunek do Rosji przeszedł w ciągu kilkunastu miesięcy od agresji na Ukrainę gruntowną zmianę, głębszą niż kiedykolwiek w ostatnich dekadach. Ten proces nie jest zakończony, nadal budzi

9 Por. S. Meister, W. Jilge, *Nach der Ostpolitik*, DGAP Analyse, 10 października 2022, <https://dgap.org/de/forschung/publikationen/nach-der-Ostpolitik>.

kontrowersje i opory. Dotyczy to zwłaszcza największej partii rządzącej SPD, najsilniej związanej z tradycją *Ostpolitik*, której pierwszym architektem był jej przewodniczący i kanclerz Willy Brandt. Ale to właśnie z tego względu debata w SPD ma szczególne znaczenie.

Jakie były więc największe błędy niemieckiej *Ostpolitik*? Lars Klingbeil, przewodniczący SPD, na początku stycznia 2023 roku widział je tak:

„Po pierwsze, pozwoliliśmy, aby słuszna polityczna koncepcja «zmiany poprzez zbliżenie» stała się czysto ekonomiczną koncepcją «zmiany poprzez handel», a w konsekwencji nie krytykowaliśmy już wystarczająco wyraźnie pogarszania się sytuacji politycznej w Rosji. Po drugie, zbyt często pomijaliśmy obawy, zastrzeżenia i ostrzeżenia naszych wschodnioeuropejskich partnerów, mówiąc, że sprawy z Rosją same się ułożą. I po trzecie, nie przygotowaliśmy się na różne scenariusze. Innymi słowy, nie byliśmy wystarczająco zdolni do myślenia strategicznego»¹⁰.

Jako szef partii Klingbeil silnie zaangażował się – najwyraźniej w porozumieniu z kanclerzem Olafem Scholzem – w rewizję podejścia do Rosji, kładąc nacisk na konieczność innego niż dotychczas potraktowania państw Europy Środkowo-Wschodniej i krajów bałtyckich oraz odbudowy ich zaufania do Niemiec. W marcu 2023 roku z inicjatywy Klingbeila został przyjęty i ogłoszony w Warszawie dokument *Na rzecz wspólnej socjaldemokratycznej polityki bezpieczeństwa w Europie*, gdzie mowa o konieczności „budowy bezpieczeństwa bez Rosji” oraz „błędzie”, jakim była niedostateczna waga przykładana przez Niemcy do współpracy z krajami Europy Środkowo-Wschodniej w relacjach z Rosją¹¹.

Klingbeil rozliczał się z socjaldemokratyczną polityką wobec Rosji także w programowym przemówieniu o polityce bezpieczeństwa, wygłoszonym dla członków SPD w październiku 2022 roku. Odnosząc się do tradycyjnego jej założenia, że bliskie relacje są dobre dla Niemiec, dla Rosji i dla pokoju w Europie, mówił: „poszukując wspólnej płaszczyzny, przeoczyliśmy to, co nas dzieli. To był błąd. Chcę, abyśmy uczyli się na tych błędach i wyciągali właściwe konsekwencje”. Według Klingbeila Niemcy łudzili się, wierząc, że

10 L. Klingbeil [rozm. przepr. P. Dausend, A. Sauerbrey], *Putin hat uns belogen und betrogen*, „Zeit Online”, 11 stycznia 2023, <https://www.zeit.de/2023/03/lars-klingbeil-aussenpolitik-russland-wladimir-putin-panzerlieferung>.

11 „For a shared social democratic security policy in Europe”, por. K. Dunz, *Klingbeil in Warschau: die neue Ostpolitik der SPD – und ein erneutes Schuldeingeständnis*, Redaktionsnetzwerk Deutschland, 8 marca 2023, <https://www.rnd.de/politik/klingbeil-in-warschau-die-neue-spd-ostpolitik-und-ein-erneutes-schuldeingestandnis-OU6NWSERGNBP7J4QVIFCMP5PUU.html>.

wzajemne zobowiązania wynikające z historii są trwałym spoiwem rosyjsko-niemieckich relacji. Tymczasem Putin manipulował historią i instrumentalizował ją w celu podtrzymania swojej autokratycznej władzy. Poza tym zasada „zmiana poprzez handel” nie działa bez odpowiedniej agendy politycznej, zaś powiązania gospodarcze wbrew temu, co długo utrzymywali Niemcy, nie miały stabilizującej funkcji dla bezpieczeństwa Europy. Według Klingbeila Niemcy: „błędnie oceniły także wymiar bezpieczeństwa polityki energetycznej. Taka jednostronna zależność nie może się już nigdy powtórzyć”. Wreszcie: Niemcy powinny bardziej słuchać swoich partnerów w Europie Środkowo-Wschodniej, zaś nowa koncepcja niemieckiej polityki wschodniej powinna być poprzedzona debatą z tymi krajami i powstać w porozumieniu z nimi. Klingbeil podkreślał, że „nie będzie powrotu do *status quo* sprzed agresji rosyjskiej”¹².

Podobnie widzi to Sigmar Gabriel:

„Dopóki Putin sprawuje władzę, z pewnością utrzymamy wszystkie sankcje. Będziemy mieli nową żelazną kurtynę między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym i, co do tej pory nie miało miejsca, staniemy naprzeciw siebie bezpośrednio na tej granicy, silnie uzbrojeni. Rosja będzie w znacznym stopniu uniezależniona od nas technologicznie i gospodarczo. I wtedy, ostatecznie, rzeczywiście stosunki te ograniczą się do kwestii polityki bezpieczeństwa”¹³.

Do takiego wniosku dochodzi też raport Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych (ECFR) poświęcony perspektywom polityki europejskiej wobec Rosji. Zebrano tutaj opinie dużej grupy niemieckich decydentów i dyplomatów:

„Niemieccy respondenci przyznają, że aneksja Krymu wywołała szok, ale prawdziwy punkt zwrotny nastąpił dopiero w 2022 roku. Współpraca z Rosją jest obecnie całkowicie wykluczona. Niemcy starają się natomiast izolować od Rosji, zwłaszcza poprzez odblokowanie nowych źródeł dostaw energii”¹⁴.

Z punktu widzenia tradycji niemieckiej polityki wschodniej kluczowe jest uznanie: „nie możemy już dłużej mówić, że bezpieczeństwo w Europie można zorganizować tylko z Rosją. Teraz trzeba je zorganizować tak, aby bronić go

12 L. Klingbeil [przemówienie], *Zeitenwende: Sicherheit und Frieden in Europa*, SPD, 19 października 2022, <https://www.spd.de/aktuelles/detail/news/zeitenwende-sicherheit-und-frieden-in-europa/19/10/2022/>.

13 S. Gabriel, *Nord Stream 2 war ein Fehler...*, *op. cit.*

14 K. Liik, *The old is dying and the new cannot be born: A power audit of EU-Russia relations*, ECFR Policy Brief, 14 grudnia 2022, <https://ecfr.eu/publication/the-old-is-dying-and-the-new-cannot-be-born-a-power-audit-of-eu-russia-relations/>.

przed Rosją”¹⁵. Taki zapis znalazł się także w dokumencie programowym na temat polityki zagranicznej i bezpieczeństwa przyjętym przez SPD w styczniu 2023 roku. Czy ta zmiana pozostanie trwała? Klingbeil, który zarzuca Putinowi, że „nas okłamał i oszukał”, zapewnia także w cytowanym wywiadzie, że „dopóki ta straszna wojna szaleje, a Putin nie zaprzestanie zabijania, to [nowe] nastawienie się nie zmieni”¹⁶. O tym, jak głęboką cezurą w polityce wobec Rosji miałyby stać się wojna w Ukrainie, świadczyć mogą także te słowa Klingbeila: „Tak długo, jak w Rosji nie dokona się fundamentalna zmiana, Rosja nie może być poważnym partnerem. Nie może być mowy o wspólnych działaniach w kwestiach klimatycznych czy rozbrojeniowych”. Szef SPD zapowiada także, że „sankcje wobec Rosji pozostaną w mocy, dopóki ostatni rosyjski żołnierz nie opuści Ukrainy”¹⁷. W jego ustach takie deklaracje mają szczególną polityczną wagę, gdyż to właśnie w tej partii skłonności do szukania możliwości dialogu i współpracy z Rosją są wyjątkowo silne. Z pewnością jednak nie cała partia takie stanowisko w pełni podziela.

W styczniu 2023 roku frakcja parlamentarna SPD (jej szefem jest Rolf Mützenich, polityczny weteran i jeden z architektów ugodowej linii polityki wobec Rosji) przyjęła dokument programowy o polityce zagranicznej i bezpieczeństwa¹⁸, gdzie akcenty rozłożone są inaczej niż w przemówieniach Klingbeila¹⁹. Nie ma tam stwierdzenia, że bezpieczeństwa europejskiego należy dziś bronić przed Rosją. Niewiele miejsca poświęcono także kwestii pomocy wojskowej dla Ukrainy, poza stwierdzeniami, że Niemcy udzielają jej „na dużą skalę”. Autorzy podkreślają za to – w kontraście do słów Klingbeila – że „należy pozostać z Rosją w dialogu” oraz że „nie mamy żadnego interesu w tym, by powstały [znowu] antagonistyczne bloki”. Te sformułowania wyraźnie odwołują się do tak ważnej dla politycznej tożsamości SPD tradycji „polityki pokojowej” (*Friedenspolitik*) i przekonania, że Rosja jest jej niezbędnym komponentem. Istotną rolę odgrywa przy tym obraz Rosji jako silnego mocarstwa nuklearnego, którego całkowita klęska wojenna jest trudna do wyobrażenia. Skoro Rosja – czy tego chcemy, czy nie – pozostanie

15 L. Klingbeil, *Putin hat uns belogen und betrogen*, op. cit. Podobne sformułowanie pada w wystąpieniu Klingbeila z 18 października 2022 roku.

16 *Ibidem*.

17 L. Klingbeil, *Zeitenwende: Sicherheit...*, op. cit.

18 Positionspapier der SPD-Bundestagsfraktion, *Sozialdemokratische internationale Politik in der Zeitenwende*, 13 stycznia 2023, https://www.spdfraktion.de/system/files/documents/position-zeitenwende-internationale-politik_0.pdf.

19 L. Caspari, *Wir sind auch noch da*, „Zeit Online”, 12 stycznia 2023, <https://www.zeit.de/politik/deutschland/2023-01/spd-bundestagsfraktion-rolf-muetzenich-russland-diplomatische-initiativen-jahresauftakt>.

ważnym graczem, a reżim Putina może przetrwać wojnę, to będzie także niezbędnym elementem porządku międzynarodowego po zakończeniu działań zbrojnych.

Dla części starszego pokolenia polityków SPD (jak Rolf Mützenich, Ralf Stegner czy Michael Müller) obrona zrębów dziedzictwa *Ostpolitik* jest także obroną własnych biografii. Ta narracja zakłada, że choć konkretne przedsięwzięcia (jak Nord Stream 2) czy decyzje mogły być problematyczne lub niesłuszne, to podstawowe zasady i wartości, jakimi kierowali się ci politycy, pozostają w mocy. Wyraźnie widać przy tym pęknięcie pokoleniowe w SPD. W grupie ok. 50 członków frakcji parlamentarnej tej partii wywodzących się z młodzieżówki partyjnej Jusos biograficzna i emocjonalna więź z tradycją *Ostpolitik* jest dużo słabsza. Politycy ci nie czują się współodpowiedzialni za decyzje podejmowane w latach osiemdziesiątych, rząd Gerharda Schrödera z lat 1998–2005 czy nawet koncepcje, takie jak partnerstwo dla modernizacji, sformułowane przez obecnego prezydenta federalnego Franka-Waltera Steinmeiera w 2008 roku. Polityka wschodnia jest wręcz dla części z nich obszarem, gdzie mogą zdystansować się od starszego pokolenia i zaznaczyć swoją odrębność.

Różniące się od siebie stanowiska Klingbeila i Mützenicha (nie bez znaczenia jest to, że także oni należą do różnych generacji) symbolizują niełatwe zmagania, jakie wśród polityków SPD towarzyszą rewizji podejścia do Rosji i polityki bezpieczeństwa. Nie muszą być one jednak świadectwem nieprzewidywalnych sprzeczności. Mimo nacisku na konieczność dialogu z Rosją frakcja parlamentarna SPD daleka jest od żądania szybkich negocjacji pokojowych między Rosją a Ukrainą i formułuje dla nich warunki, które nie odbiegają od unijnego konsensusu: „fundamentalne odejście” Rosji od prowadzenia wojny oraz zasada „nic bez Ukrainy i ponad jej głowę”. W dokumencie mowa jest także o „wiarygodnym odstraszeniu” jako warunku pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz o konieczności posiadania „poważnych zdolności obronnych”, co pozwoli angażować się w politykę odprężenia. Byłby to w istocie powrót do korzeni *Ostpolitik* z czasów Willy’ego Brandta, kiedy ofercie dialogu z blokiem komunistycznym (Związkiem Radzieckim) towarzyszyły wysokie wydatki na zbrojenia i duża armia. Skuteczne odstraszanie było kluczowym warunkiem tzw. pierwszej *Ostpolitik*. Dopiero w latach osiemdziesiątych, kiedy SPD była już w opozycji, równowaga między dążeniem do rozbrojenia, pokoju i stabilności a naciskiem na wymogi odstraszenia i obrony jako filarów polityki Zachodu została w podejściu tej partii wyraźnie zakłócona. W marcu 2023 roku

Klingbeil i Mützenich pojechali razem do Kijowa, a wizyta ta miała być symbolicznym wyrazem zmiany w podejściu SPD do Ukrainy i Rosji²⁰.

Na charakter tej dyskusji w szeregach SPD mają wpływ nie tylko dążenie nowego przywództwa partii do rewizji założeń *Ostpolitik*, ale także wysiłki na rzecz pozyskania dla jej nowej linii członków i sympatyków partii. Wiele zapisów programowych jest wynikiem długo negocjowanych kompromisów, zaś w wypowiedziach liderów widać chęć przerzucenia mostu pomiędzy ważnymi dla socjaldemokratów pryncypiami a wymogami *Zeitenwende*, które włączane są do nowej strategii polityki zagranicznej partii. Niedługo po swoim styczniowym wywiadzie – kiedy to rozprawił się z błędami *Ostpolitik* – Lars Klingbeil narzekał, że pokojowe wysiłki dyplomatyczne (których zintensyfikowania domaga się wielu socjaldemokratów) nie cieszą się należytych respektami, a nawet bywają dyskredytowane²¹. Był to wyraźny ukłon w stronę części establishmentu partyjnego i zaniepokojonych zbyt gwałtowną zmianą kursu towarzyszy, a także sygnał, że kierownictwo nie zapomina o wartościach szczególnie bliskich partii.

Istotna ewolucja w poglądach na temat Rosji następuje także w opinii publicznej. Według badań przeprowadzonych w listopadzie i grudniu 2022 roku na zlecenie European Council on Foreign Relations 69 procent Niemców uważa Rosję za rywala lub przeciwnika, podczas gdy tylko 12 procent za koniecznego partnera (a 5 procent za sojusznika). Ten odsetek negatywnych opinii jest wyraźnie wyższy niż w innych krajach zachodnich (Francji, Włoszech, Hiszpanii czy Portugalii, a także Rumunii), choć niższy niż w Polsce (79 procent), Danii (82 procent) czy Estonii (80 procent)²². Badanie Instytutu Spraw Publicznych przeprowadzone w Polsce i w Niemczech przynosi podobne wnioski. Za bliską lub bardzo bliską współpracą z Rosją opowiada się 14 procent Niemców, podczas gdy 60 procent jest jej przeciwnych (w Polsce te wartości wynoszą, odpowiednio, 11 i 77 procent)²³.

20 SPD-Spitzenpolitiker Klingbeil und Mützenich in Kiew eingetroffen, „Der Spiegel”, 6 marca 2023, <https://www.spiegel.de/politik/spd-lars-klingbeil-und-rolf-muetzenich-in-kiew-ukraine-ingetroffen-a-0b85467c-b60a-4553-884d-0f50795de4d2>.

21 Klingbeil wirbt für Diplomatie im Ukraine-Krieg, „Zeit Online”, 15 stycznia 2023, <https://www.zeit.de/news/2023-01/15/klingbeil-wirbt-fuer-diplomatie-im-ukraine-krieg>.

22 T. Garton Ash, I. Krastev, M. Leonard, *United West, divided from the rest: Global public opinion one year into Russia's war on Ukraine*, ECFR Policy Brief, 22 lutego 2023, <https://ecfr.eu/publication/united-west-divided-from-the-rest-global-public-opinion-one-year-into-russias-war-on-ukraine/>.

23 M. Kopka-Piątek, J. Kucharczyk, *Transatlantic Cooperation in the Context of Russian Aggression Against Ukraine. Polish and German Opinions*, Research Report, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2023, <https://www.isp.org.pl/pl/publikacje/transatlantic-cooperation-in-the-context-of-russian-aggression-against-ukraine-polish-and-german-opinions-research-report>.

„Ukraina nie może przegrać, Rosja nie może wygrać”

W jakim stopniu polityka niemiecka wobec wojny w Ukrainie odzwierciedla te dylematy i zmieniający się stosunek do Rosji? O pomocy wojskowej będzie mowa niżej. Niewątpliwie kluczowe znaczenie ma to, że wojna stała się zarzewiem głębokiego sporu i publicznych kontrowersji wykraczających poza opisane wcześniej zmagania w ramach SPD. Daleko posunięty konsensus załamał się, a najważniejsze parametry niemieckiej polityki stały się przedmiotem napięć i podziałów zarówno między rządem a opozycją, jak i w ramach koalicji rządzącej. Skala krytyki, płynącej także z szeregów rządowych, w obliczu której stanął kanclerz Olaf Scholz, jest pozbawiona precedensu. Ze strony Zielonych i FDP nie tylko rozlegały się apele o przyspieszenie dostaw do Ukrainy, lecz także padały zarzuty, iż postawa kanclerza przyczynia się do większych strat wśród Ukraińców i obniża ich szanse na sukces. Większość mediów, w tym także publiczne radio i telewizja, oraz think tanków (także publicznych) znalazła się w opozycji do kursu kanclerza, któremu zarzuczano opieszałość w pomocy wojskowej, brak klarownej argumentacji, niechęć do tłumaczenia swoich decyzji, upór, a w konsekwencji narażanie interesów i reputacji Niemiec na szwank. Ostrze i skala krytyki wewnątrz Niemiec nie odbiegały zasadniczo od tonu dyskusji w Europie na ich temat. Wprawdzie mówienie o izolacji Scholza byłoby przesadą, jednak nie ulega wątpliwości, że rzadko kiedy kanclerz musiał konfrontować się z tak zmasowanym odrzuceniem swojego kursu w polityce zagranicznej przez resztę elity politycznej i medialnej.

Jednym z ważniejszych punktów krytyki była niechęć Scholza do jednoznacznego opowiedzenia się za zwycięstwem Ukrainy w toczonej przez nią wojnie przeciwko Rosji. Scholz nigdy nie zadeklarował, że celem (Zachodu, Niemiec czy samej Ukrainy) w tym starciu powinien być sukces państwa ukraińskiego. Zamiast tego wielokrotnie powtarzał, że „Rosja nie może tej wojny wygrać, a Ukraina nie może jej przegrać”. Ta niejednoznaczność stała się zaproszeniem

do spekulacji o intencjach kanclerza i jego wizji pożądanego zakończenia wojny. Dodatkowym impulsem do pojawiających się wątpliwości były telefony Scholza do Władimira Putina, kiedy to kilkakrotnie sondował zamiary przywódcy Federacji Rosyjskiej i rozmawiał o perspektywach konfliktu. Skąd takie stanowisko kanclerza i jego opór przed zdefiniowaniem zwycięstwa Ukrainy jako celu wojny?

Głównym założeniem polityki Niemiec jest to, że ani one, ani NATO czy Unia Europejska nie mogą zostać bezpośrednio zaangażowane w wojnę. Scholz wielokrotnie to w swoich wypowiedziach podkreślał oraz dodawał, że jego głównym obowiązkiem jako kanclerza jest dbanie o bezpieczeństwo Niemiec i własnych obywateli. To stanowisko nie odbiega zresztą od podejścia Stanów Zjednoczonych i państw NATO – uniknięcie starcia wojskowego z Rosją i ewentualnego wysłania własnych wojsk do udziału w wojnie jest czerwoną linią, której nikt nie chce przekroczyć. Oznacza to, że wpływ Zachodu (czy Niemiec) na to, co dzieje się na froncie, może być tylko pośredni – za sprawą pomocy wojskowej i finansowej. Z tego względu jest też ograniczony. A skoro Zachód nie zamierza włączyć się do tego konfliktu na tyle, aby móc aktywnie wpłynąć na osiągnięcie takiego czy innego celu, to formułowanie tegoż byłoby bezcelowe i przeciwnie – tak wydaje się rozumować urząd kanclerski. Pojęcie „zwycięstwa” Ukrainy może mieć wprawdzie wartość symboliczną jako element przekazu politycznego sygnalizującego determinację we wsparciu dla Kijowa, ale jego treść nie może być bliżej zdefiniowana.

Czy celem wojny jest odzyskanie przez Ukrainę granicy sprzed agresji 24 lutego? Czy jest nim odbicie terenów zajętych przez Rosję w 2014 roku? Z Krymem czy bez? Czy jest nim pokonanie Rosji? Jeśli tak, to na czym miałyby ono polegać? Na wyparciu Rosji z Ukrainy (jakikolwiek jej granice mielibyśmy na myśli)? A może chodzi o zgniecenie rosyjskiej potęgi militarnej, by nie była w stanie dokonać nowej agresji? Celem jest upadek Putina? Rozpad imperium? Zachód stoi na stanowisku niekwestionowanego prawa Ukraińców do dążenia do odzyskania całego swego terytorium, łącznie z Krymem. Także niemiecki rząd podpisuje się pod takim stwierdzeniem. Ale tego, czy jest to cel wojny i miara zwycięstwa, nikt otwarcie nie przesądza. Sekretarz generalny niemieckiej SPD, Kevin Kühnert, przyznał wprawdzie w styczniu 2023 roku, że użycie czołgów Leopard do odbicia Krymu byłoby „prawowitym” celem²⁴. „Prawowity” nie znaczy jednak „pożądany”, zatem deklaracja ta nie świadczy

24 Kühnert: *Krim-Befreiung mithilfe deutscher Panzer legitim*, n-tv, 27 stycznia 2023, <https://www.n-tv.de/politik/Kuehnert-Krim-Befreiung-mithilfe-deutscher-Panzer-legitim-article23874241.html>.

o tym, że odbicie Krymu miałyby być odtąd w oczach Berlina wyznacznikiem zwycięstwa Kijowa.

Scholz unika więc dyskusji o celach wojny i o charakterze zwycięstwa Ukrainy, do którego Zachód miałby dążyć. To samo dotyczy drugiej kwestii, czyli „porażki” Rosji. Na czym miałyby ona dokładanie polegać i jakie byłyby jej konsekwencje? Oba te pytania rodzą w Berlinie wątpliwości. Scenariusz, zgodnie z którym Rosja zostaje pokonana w stopniu pozwalającym Ukrainie i Zachodowi na narzucenie warunków pokoju, uważany jest za mało realny. Rosja mogła okazać się słabsza, niż Zachód i Niemcy przewidywali, ale pozostaje jednak mocarstwem nuklearnym, które w dalszym ciągu ma wystarczające środki, aby obronić się przed całkowitą klęską. To oznacza, że konfrontacja z nią rodzi nadal ogromne ryzyka, a największym jest groźba użycia przez Rosję broni nuklearnej. W podejściu Scholza, ale też w szerszym odbiorze społecznym, kwestia ta odgrywa istotną rolę. Ostrożność spowodowana koniecznością zabezpieczenia się przed takim scenariuszem jest wprost deklarowanym powodem wstrzemięźliwości w dostawach broni, co mogłoby „sprowokować” Rosję do radykalnej reakcji²⁵.

Ale zaniepokojenie wzbudza w Berlinie także ewentualny scenariusz całkowitej klęski Rosji (choć jest on uważany za bardzo mało prawdopodobny). Sceptycznie oceniane są bowiem szanse na demokratyczny przewrót lub pokojową transformację tego kraju w wyniku porażki w wojnie. Obawy budzi możliwość całkowitej destabilizacji Rosji połączonej z rozpadem państwa, których konsekwencje mogłyby być nieobliczalne.

„Ukraina nie może przegrać, Rosja nie może wygrać”

25 Scholz warnt vor einem Atomkrieg, Tagesschau, 22 kwietnia 2022, <https://www.tagesschau.de/inland/ukraine-waffen-scholz-103.html>.

Broń dla Ukrainy: „czerwone linie” Olafa Scholza

Z kilku powodów niemiecka debata o pomocy wojskowej dla Ukrainy ma specyficzny charakter, inny niż w Polsce i wielu krajach Unii Europejskiej. Po pierwsze, do przełomowego przemówienia Olafa Scholza w Bundestagu obowiązywał w Niemczech zakaz wysyłania broni w regiony objęte konfliktem wojennym. Zniesienie go było pierwszym i najbardziej klarownym sygnałem *Zeitenwende*, nieprzesądzającym wszakże o charakterze i rozmiarze pomocy, której Berlin miałby udzielić Ukrainie. To właśnie ta kwestia i problem „czerwonych linii”, jakie wprost lub pośrednio rząd niemiecki wyznaczył sobie w odniesieniu do różnych typów uzbrojenia, które mogłoby zostać przekazane Kijowowi, stały się przedmiotem największych kontrowersji dzielących także partie koalicji rządowej.

Po drugie, ze względu na pamięć o II wojnie światowej, a zwłaszcza o zbrodniach popełnionych przez Trzecią Rzeszę na froncie wschodnim, obecność niemieckiej broni (zwłaszcza czołgów) na tamtych terenach jest tematem szczególnie wrażliwym. Do tego dochodzi wysoka świadomość odpowiedzialności historycznej Niemców wobec narodu rosyjskiego i bardzo niska w odniesieniu do innych narodów byłego ZSRR, w tym Ukraińców – użycie niemieckiego wyposażenia przeciwko Rosjanom natrafia z tego powodu na wyjątkowe bariery. Zwłaszcza wśród przywiązanych do pacyfistycznej tradycji socjaldemokratów – choć nie tylko dla nich – wizja niemieckich czołgów pędzących na rosyjskie pozycje bardzo długo była trudna do zaakceptowania.

Po trzecie, pokolenie Scholza w szczególny sposób naznaczone jest obawą przed użyciem broni atomowej. W latach osiemdziesiątych, kiedy ta generacja wchodziła w świat polityki, jej formacyjnym doświadczeniem były protesty przeciwko rozmieszczeniu w RFN przez NATO rakiet średniego zasięgu. Wówczas demonstracje karmiły się obawą przed zbliżającym się atomowym

konfliktem z Związkiem Radzieckim, którego Niemcy byłyby główną areną. Echo tych lęków jest silne do dzisiaj.

Po czwarte, Niemcy są krajem, wobec którego z różnych powodów formułowane były szczególne, większe niż wobec większości innych państw UE czy NATO, oczekiwania. Wynikały one z oczywistego dużego potencjału ekonomicznego i przemysłowego, deklarowanej przez Berlin gotowości do odgrywania roli przewodniej w Europie oraz znaczenia Niemiec w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej. Ale nie mniej istotne jest to, że Niemcy – mimo słabej kondycji ich armii – akurat dysponują zasobami, które szczególnie mogłyby przydać się Ukrainie. Dotyczy to zwłaszcza czołgów (są producentami leopardów i mają ich ponad 300 sztuk) oraz bojowych wozów piechoty (Rheinmetall był producentem marderów, z których kilkaset pozostaje w wyposażeniu Bundeswehry lub znajduje się w posiadaniu producenta). Berlin zatem nie tylko mógłby zaspokoić część potrzeb Ukrainy w tym zakresie (w kwietniu 2022 roku Kijów przedstawił listę, na której znalazły się m.in. mardery oraz leopardy)²⁶, lecz także wymagana jest jego zgoda na wysłanie tego uzbrojenia przez inne kraje, które posiadają je w swoim wyposażeniu²⁷. Już choćby dlatego Niemcy są krajem kluczowym z punktu widzenia wsparcia dla Kijowa, ale jednocześnie tam największe są obiekcje i ograniczenia polityczne w odniesieniu do pomocy wojskowej. Połączenie tych dwóch czynników najlepiej tłumaczy stawkę dyskusji o zaangażowaniu oraz siłę kontrowersji, jakie wokół niej narosły.

Na przestrzeni ostatnich miesięcy rząd niemiecki w sprawie wojskowej pomocy dla Ukrainy często lawirował i zmieniał zdanie, wysyłał sprzeczne komunikaty i postępował inaczej, niż zapowiadał. Jeszcze tuż przed świętami Bożego Narodzenia minister obrony Niemiec Christine Lambrecht wykluczała możliwość dostarczenia Ukrainie wozów bojowych typu marder, twierdząc, że muszą one pozostać na wyposażeniu Bundeswehry²⁸. W tym samym czasie rozmowy z Francją i Stanami Zjednoczonymi na ten temat już się toczyły, zaś 6 stycznia pozytywna decyzja ogłoszona została także przez Niemcy. Tego

26 S. Kaminski, *Welche Waffen will Kanzler Olaf Scholz in die Ukraine liefern?*, „Augsburger Allgemeine”, 20 kwietnia 2022, <https://www.augsburger-allgemeine.de/politik/ruestung-welche-waffen-will-kanzler-olaf-scholz-in-die-ukraine-liefern-id62416316.html>.

27 W sumie armie europejskie w 19 krajach mają ponad 2000 leopardów: G. Gressel, R. Loss, J. Puglierin, *The Leopard plan: How European tanks can help Ukraine take back its territory*, ECFR, 9 września 2022, <https://ecfr.eu/article/the-leopard-plan-how-european-tanks-can-help-ukraine-take-back-its-territory/>.

28 *Lambrecht (SPD): Probleme des Panzers Puma waren bekannt* [rozm. przepr. P. May], Deutschlandfunk, 21 grudnia 2022, <https://www.deutschlandfunk.de/verteidigungsministerin-lambrecht-schuetzenpanzer-puma-100.html>.

rodzaju niespójne działania podejmowane były często w ubiegłych miesiącach, także w odniesieniu do innych rodzajów broni wysłanych przez Niemcy Ukrainie. Najpierw Berlin zaprzeczał możliwości przekazania ich Kijowowi, wskazując na ich niedostępność lub potrzeby Bundeswehry, by niedługo później zmienić zdanie. Chaotyczny charakter tej polityki pogłębiał wrażenie, że Berlin ociąga się z pomocą wojskową dla Ukrainy i działa tylko pod presją innych krajów. Pierwsze decyzje o wysłaniu broni przez Niemcy zostały podjęte dopiero po konferencji w Ramstein w połowie kwietnia 2022 roku, pod wpływem nacisków ze strony USA.

Przez to wszystko Scholz został mocno skrytykowany i spotkał się z zarzutami, że działa nie tylko zbyt wstrzemięźliwie i bojaźliwie, ale także chaotycznie i bez planu. Niemniej stanowisko kanclerza – a jego zdanie w tej sprawie jest rozstrzygające – pod wieloma względami pozostawało konsekwentne. Główne filary jego postawy to odmowa działania w pojedynkę oraz brak zgody na przejęcie przywództwa w tej dziedzinie. Niemiecką „czerwoną linię” w pomocy wojskowej dla Ukrainy niemal od początku wojny wyznaczało bowiem stanowisko, zgodnie z którym Niemcy same nie udostępnią Kijowowi ofensywnej broni zachodniej produkcji (np. czołgów, wozów czy samolotów bojowych) ani też nie staną na czele prowadzącej do tego ewentualnej inicjatywy²⁹. Niektórzy przedstawiciele rządu federalnego posuwali się do stwierdzenia, że w kwestii czołgów czy wozów bojowych zachodniej produkcji postawa ta odpowiada linii przyjętej przez całe NATO³⁰. Taka formalna decyzja na forum Sojuszu jednak nie zapadła, choć faktem jest, że do stycznia 2023 roku żaden kraj NATO nie przekazał Ukrainie takiego wyposażenia.

Niemniej Scholz nigdy jednoznacznie takiej możliwości nie wykluczył, nawet jeśli chętnie podawał wiele argumentów za tym, że taki krok byłby przedwczesny lub zbyt ryzykowny. Przedstawiciele rządu federalnego wielokrotnie podkreślali, że Berlin dostosowuje skalę swojej pomocy elastycznie, w zależności od rozwoju sytuacji, potrzeb i własnych możliwości. W istocie najpierw o dostawach broni nie było w ogóle mowy. Potem pojawiły się haubice przeciwpancerne, później działa przeciwlotnicze typu Gepard (30 sztuk), wreszcie systemy obrony przeciwrakietowej IRIS-T, a w końcu bojowe wozy piechoty i bateria Patriot, a także – po wielomiesięcznych zmaganiach – czołgi leopardy. Niemcy zazwyczaj podejmowały takie decyzje w ślad za Amerykanami, przy

29 Die Bundesregierung, *Deutschland hilft in enger Abstimmung mit seinen Verbündeten*, 13 kwietnia 2022, <https://www.bundesregierung.de/breg-de/themen/krieg-in-der-ukraine/scholz-ukraine-interview-2025666>.

30 *Keine Kampfpanzer für die Ukraine?*, Tagesschau, 25 maja 2022, <https://www.tagesschau.de/inland/nato-schwere-waffen-101.html>.

czym często najpierw wykluczały taką możliwość z powodów technicznych lub politycznych, by potem dokonać zwrotu w tej sprawie. Dlatego bardziej niż o elastyczności Berlina zaczęto mówić o niemieckim hamulcu.

Mimo wewnątrzpolitycznych ograniczeń i kontrowersji, czasowej zwłoki i nie-spójnej komunikacji bilans tej pomocy na początku 2023 roku jest znaczący³¹. Według badania Ukraine Support Tracker finansowa wartość zobowiązań Niemiec w tym obszarze wynosi 2,4 miliarda euro (stan na 15 stycznia 2023; ta suma nie uwzględnia m.in. 18 leopardów, o których przekazaniu decyzja zapadła później)³². W wymiarze finansowym i w liczbach bezwzględnych wartość niemieckich zobowiązań odpowiada wkładowi Polski, podczas gdy USA (44,3 miliarda euro) i Wielka Brytania (4,9 miliarda euro) wyłożyły więcej na ten cel. Należy wszakże zastrzec, że nie wszystkie niemieckie zobowiązania zostały już zrealizowane. Część dostaw, np. trzy obiecane zestawy obrony przeciwlotniczej IRIS-T (każdy kosztuje ok. 150 milionów euro plus amunicja), znajduje się dopiero w produkcji. Szacuje się, że do marca 2023 roku do Ukrainy mógł trafić sprzęt o wartości nieco więcej niż połowa wspomnianej kwoty³³.

W ogromnej większości niemiecki sprzęt przekazywany jest Ukrainie nieodpłatnie. Zamówienia w firmach zbrojeniowych na potrzeby ukraińskie finansowane są ze specjalnego funduszu, z którego w 2022 roku rząd federalny alokował 1,7 miliarda euro, a na 2023 rok przewidział 2,3 miliarda euro dla Ukrainy³⁴. Berlin nie stara się o zwrot poniesionych kosztów z europejskiego funduszu European Peace Facility, w którego finansowaniu ma udział w wysokości ok. 25 procent. W ramach tego instrumentu kraje UE udostępniają w sumie 3,6 miliarda euro (stan na marzec 2023) na sfinansowanie pomocy wojskowej dla Ukrainy³⁵.

31 Por. *Fact Sheet On German Military Aid To Ukraine*, Oryx, 1 września 2022, <https://www.oryxspioenkop.com/2022/09/fact-sheet-on-german-military-aid-to.html>.

32 *Ukraine Support Tracker. A Database of Military, Financial and Humanitarian Aid to Ukraine*, Kiel Institute for the World Economy, <https://www.ifw-kiel.de/topics/war-against-ukraine/ukraine-support-tracker/?cookieLevel=not-set>. Warto jednak pamiętać, że wysokości wartości finansowej pomocy nie należy utożsamiać z wartością bojową przekazywanego sprzętu, zaś wyliczenia nie są precyzyjne.

33 Dokładna lista (nieobejmująca wszakże wartości finansowej) sprzętu już przekazanego oraz obiecanego Ukrainie (z podziałem na te kategorie) aktualizowana jest bieżąco na stronie internetowej niemieckiego Ministerstwa Obrony: Die Bundesregierung, *Liste der militärischen Unterstützungsleistungen*, <https://www.bundesregierung.de/breg-de/themen/krieg-in-der-ukraine/lieferungen-ukraine-2054514>.

34 J. Klaus, *Wer bezahlt deutsche Waffen für die Ukraine?*, ZDFheute, 18 stycznia 2023, <https://www.zdf.de/nachrichten/politik/waffenlieferung-bezahlung-deutschland-ukraine-krieg-100.html>.

35 Rada Unii Europejskiej, *Ukraina: Rada zgadza się na dalszą pomoc wojskową w ramach Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju*, 2 lutego 2023,

Niemniej zarówno „elastyczność”, jak i skala pomocy wojskowej Berlina dla Kijowa przez cały ten czas pozostawały zakładnikami wspomnianych dwóch zastrzeżeń: ścisłej koordynacji z sojusznikami i rezygnacji z „wychodzenia przez szereg” (*vorpreschen*), czyli podejmowania inicjatywy i zachęcania do niej innych. Niewątpliwie pozostaje to w sprzeczności z wygłaszanymi w tym samym czasie deklaracjami gotowości do przejęcia roli przywódczej w Europie, o czym często mówili zarówno kanclerz Olaf Scholz, jak i minister obrony Christine Lambrecht³⁶.

Częścią strategii Berlina była natomiast pomoc w wysyłaniu tam czołgów sowieckiej produkcji, głównie przez kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Służył temu tzw. *Ringtausch*, czyli operacja zamienna, na mocy której sprzęt darowany Ukrainie przez te państwa zastępowany jest przez czołgi i wozy bojowe przekazane im przez Niemcy³⁷. Berlin zawarł stosowne umowy z krajami regionu. Dzięki nim Słowacja przekazała Ukrainie 30, Czechy zaś 40 czołgów produkcji radzieckiej. W zamian za to Niemcy mają dostarczyć im odpowiednio 14 i 15 niemieckich leopardów. Słowenia oddała Ukrainie 28 czołgów, za co otrzymała od Berlina 43 transportery opancerzone. Grecja ma z kolei dostać 40 wozów bojowych typu Marder jako ekwiwalent 40 czołgów, które trafią do Ukrainy. W przypadku Polski *Ringtausch* nie doszedł do skutku: oferta niemiecka nie była bowiem dostatecznie satysfakcjonująca dla polskiej armii. Berlin oferował tylko 20 czołgów typu Leopard 2 (Polska chciała ich co najmniej dwa razy więcej) oraz 100 jeszcze starszych modeli Leopard 1, którymi Warszawa nie była zainteresowana³⁸.

<https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2023/02/02/ukraine-council-agrees-on-further-military-support-under-the-european-peace-facility/>.

36 Das Bundesministerium der Verteidigung, *Grundsatzrede der Verteidigungsministerin zur Nationalen Sicherheitsstrategie*, 12 września 2022, <https://www.bmvg.de/de/aktuelles/livestream-grundsatzrede-der-ministerin-zur-sicherheitsstrategie-5490696>.

37 *Flawed But Commendable: Germany's Ringtausch Programme*, Oryx, 6 września 2022, <https://www.oryxspioenkop.com/2022/09/flawed-but-commendable-germanys.html>

38 D. Kyranoudi, W. Szymski, K. Verseck, *Hilft der Ringtausch der Ukraine? Eine Chronik des deutschen Zögerns*, Deutsche Welle, 9 listopada 2022, <https://www.dw.com/de/hilft-der-ringtausch-der-ukraine-eine-chronik-des-deutschen-z%C3%B6gerns/a-63685560>.

Nic o Ukrainie bez Stanów Zjednoczonych

Dla postawy kanclerza Scholza kluczowe znaczenie miało niewątpliwie przekonanie, że jego opinie są podzielane przez prezydenta USA Joeego Bidena³⁹. W komunikacji publicznej kanclerz kładł nacisk na bliską koordynację wszystkich działań z Waszyngtonem, zwłaszcza tych dotyczących pomocy wojskowej dla Ukrainy. Mimo zasadniczych różnic w tempie i zakresie wsparcia dla Ukrainy, podejścia Berlina i Waszyngtonu są faktycznie zbieżne w kilku istotnych punktach. Dla Scholza najważniejsze wydaje się to, że także Biden ma swoje „czerwone linie” w tym zakresie, wynikające, podobnie jak w przypadku kanclerza, z obawy przed eskalacją konfliktu. Pociski ATACMS o zasięgu 300 km czy samoloty bojowe nie trafiają na Ukrainę, choć niewątpliwie byłyby kluczowe dla odniesienia przez Kijów zwycięstwa, jakkolwiek byłoby ono definiowane. Dla Berlina ważne jest także to, że Amerykanie na pierwszym miejscu stawiają jedność sojuszu i w imię tego są zdolni wykazać się większą cierpliwością i wyrozumiałością wobec uwarunkowań wewnętrznych niemieckiej debaty na temat wsparcia dla Ukrainy. Waszyngton nigdy publicznie nie naciskał na Berlin w sprawie przyspieszenia dostaw uzbrojenia, ponieważ zapewne zdawał sobie sprawę z tego, że działania takie mogłyby zostać bardzo negatywnie odebrane przez niemiecką opinię publiczną i wzmocnić nastroje antyamerykańskie. Chęć uniknięcia zbyt wyraźnych podziałów w NATO oraz nakręcania spirali wzajemnych pretensji i oskarżeń niewątpliwie odgrywała nie mniejszą rolę⁴⁰.

Faktem jest, że Zachód pod przywództwem Stanów Zjednoczonych dostarcza Ukrainie broń „metodą kropelkową”, rozszerzając dostawy stopniowo, krok po

39 Por. P. Dausend, T. Hildebrandt, J. Lau, *Mit dem Leo ins Risiko*, „Zeit Online”, 25 stycznia 2023, <https://www.zeit.de/2023/05/leopard-panzer-lieferung-ukraine-bundesregierung>.

40 Por. R. Pausch, H. Stark, *Die Vertrauensfrage*, „Zeit Online”, 8 lutego 2023, <https://www.zeit.de/2023/07/panzer-lieferungen-annalena-baerbock-olaf-scholz-differenzen>.

kroku, w taki sposób, by odpowiadać na sytuację na froncie, ale jednocześnie unikać na tyle gwałtownych posunięć, że mogłyby one sprowokować Rosję do nagłej odpowiedzi. Dokładniej rzecz ujmując, celem nie jest pomoc Ukrainie w „zwycięstwie”, bo ani Stany Zjednoczone, ani inni sojusznicy nie określili, na czym miałyby ono polegać, i z powodów opisanych wcześniej nie chcą i nie mogą tego zdefiniować. Chodzi więc raczej o to, aby wesprzeć Ukrainę na tyle, żeby zdołała obronić się jako samodzielne państwo bez angażowania NATO do wojny z Rosją i bez eskalacji nuklearnej⁴¹ oraz by uzyskała jak najlepszą pozycję wyjściową w przyszłych negocjacjach pokojowych – albo żeby była w stanie zamrozić konflikt zbrojny, jeśli takie negocjacje okażą się niemożliwe. W wymiarze praktycznym strategia ta jest weryfikowana i dostosowywana na bieżąco, w zależności od możliwości sojuszników i sytuacji na froncie. Na tym poziomie podejście Niemiec i Stanów Zjednoczonych nie różni się, nawet jeśli skala pomocy udzielana przez oba kraje jest nieporównywalna. Waszyngton i Berlin inaczej definiują też próg zaangażowania Zachodu w pomoc Ukrainie, po którego przekroczeniu ryzyko scenariusza eskalacji – czego oba państwa chcą za wszelką cenę uniknąć – miałyby istotnie wzrosnąć. Scholz, wbrew Amerykanom, ale także Polakom i własnym rządowym koalicjantom, uważał, że wysłanie zachodnich czołgów jest właśnie taką „czerwoną linią”. Dlatego długo opierał się przed jej przekroczeniem, stawiając kolejne warunki.

Jak się wydaje, traktując ryzyko eskalacji nuklearnej jako niedające się wykluczyć, Berlin nie ograniczał się w swoich kalkulacjach do niego. Zwłaszcza po uszkodzeniu gazociągów Nord Stream 1 i 2, o które podejrzewana jest Rosja, zwiększyły się w Niemczech obawy o bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej. Dotyczy to głównie gazociągu z Norwegii, który odgrywa ogromną rolę w zaopatrzeniu kraju po przerwaniu dostaw z Rosji. Ale chodzi też o ewentualną możliwość eskalacji przy użyciu broni chemicznej lub biologicznej, ataki cybernetyczne itd. Takie scenariusze skłaniają nie tylko do ostrożności w podnoszeniu poziomu pomocy wojskowej, lecz przede wszystkim do usilnych zabiegów o to, aby każdy krok w tym kierunku był zabezpieczony maksymalnymi gwarancjami ze strony Stanów Zjednoczonych. W istocie bowiem – choć Scholz mówi o bezwzględnej zasadzie działania w koalicji, a nie w pojedynkę – to postawa i zdanie Stanów Zjednoczonych mają kluczowe, wręcz rozstrzygające znaczenie⁴². W sprawach dotyczących kwestii wojskowych Berlin

41 Por. M. Sattar, *Deutschland bedurfte unserer Führung*, „Frankfurter Allgemeine FAZ.NET”, 28 stycznia 2023, <https://www.faz.net/aktuell/politik/ausland/panzer-einigung-deutschland-bedurfte-unserer-fuehrung-18634810.html?s=03&premium>.

42 Por. T. Benner, *Lehren aus der Panzerdebatte: Deutschland-Tempo statt US-Telefonjoker*, 49security, 1 lutego 2023, <https://fourninesecurity.de/2023/02/01/lehren-aus-der-panzerdebatte-deutschland-tempo-statt-us-telefonjoker>.

całkowicie zdał się na przywództwo amerykańskie, nie przejawiając żadnej gotowości do działań wykraczających poza uzgodnienia z USA oraz podjęcia jakiegokolwiek inicjatywy na własną rękę.

Kwestia zgody na wysłanie do Ukrainy wozów bojowych typu Marder i czołgów leopardów jest tego przykładem. Bez wyraźnego sygnału od prezydenta Bidena oraz – co nie mniej istotne – bez udziału USA w takim przedsięwzięciu Scholz nie był gotowy do podjęcia żadnych decyzji (niezależnie od własnej ostrożności lub sceptycyzmu w tej sprawie)⁴³. Dopiero na początku stycznia 2023 roku do opinii publicznej przeniknęła informacja o warunku, jaki Scholz – także wedle doniesień prasowych – od miesięcy miał stawiać USA: zgoda Niemiec na leopardy miała być uzależniona od tego, czy Stany Zjednoczone równolegle udostępnią Ukrainie własne czołgi typu Abrams⁴⁴. Amerykanie sceptycznie odnosili się do tego żądania, wskazując przede wszystkim na względy logistyczne i techniczne: wyzwania związane z dostawami, serwisowaniem, ale także użyciem abramsów na polu walki miały być na tyle duże, że podważały sensowność takiej operacji (zwłaszcza że w Europie jest wystarczająco dużo czołgów leopardów, które szybciej mogłyby trafić do Ukrainy i lepiej spełnić swoją funkcję). Ale z punktu widzenia Berlina na tym właśnie powinno polegać możliwie najdalej idące zabezpieczenie interesów Niemiec i Europy na wypadek, gdyby wysłanie czołgów miało doprowadzić do gwałtownej eskalacji konfliktu i spotkać się z odpowiedzią Rosji wymierzoną także w Niemcy. Poprzez bezpośredni udział w „czołgowej” koalicji Stany Zjednoczone byłyby w równym stopniu odpowiedzialne za doprowadzenie do takiego scenariusza i dotknięte jego skutkami, a w efekcie zmuszone do reakcji i udziału we wspólnej obronie.

Takie uzasadnienie stanowiska Scholza spotkało się z krytyką zarówno w koalicji rządowej, mediach, jak i wśród sojuszników. Kanclerzowi zarzucano, że podważa wagę artykułu 5 Paktu Północnoatlantyckiego (który ma być dostateczną gwarancją solidarności sojuszniczej na wypadek wojny), wyolbrzymia

43 Sygnały płynące ze strony Departamentu Stanu, np. ambasador USA w Berlinie Amy Gutmann, która deklarowała, że USA nie mają nic przeciwko ewentualnej decyzji Niemiec o wysłaniu czołgów do Ukrainy, uważane były za niewystarczające. Powodem były różnice w podejściu między bardziej „jastrzębim” sekretarzem stanu Anthonym Blinkenem a bardziej ostrożnym, bliższym Bidenowi doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego Jakiem Sullivanem. Zdanie Bidena/Sullivana – jako formalnych partnerów urzędu kanclerskiego – było dla Scholza decydujące. O stanowisku ambasador Amy Gutmann: A. Gutmann [rozm. przepr. T. Koll], *Gutmann: „Größere Führungsrolle” für Deutschland*, ZDF, 11 września 2022, <https://www.zdf.de/politik/berlin-direkt/usa-botschafterin-gutmann-ukraine-waffenlieferungen-100.html>.

44 D.E. Sanger, E. Schmitt, H. Cooper, *How Biden Reluctantly Agreed to Send Tanks to Ukraine*, „The New York Times”, 25 stycznia 2023, <https://www.nytimes.com/2023/01/25/us/politics/biden-abrams-tanks-ukraine-russia.html>.

znaczenie dostaw czołgów i nie docenia skali zaangażowania USA w Ukrainie, ale też w samych Niemczech (stacjonuje tam 30 tysięcy żołnierzy amerykańskich) jako wystarczającej gwarancji amerykańskiej pomocy. Na marginesie: w postawie Scholza tkwi pewien paradoks. W latach osiemdziesiątych podobną logiką kierował się jego poprzednik na stanowisku kanclerza Niemiec, socjaldemokrata Helmut Schmidt. Forsował on wówczas rozmieszczenie amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Niemczech, co miało zapewnić bezpośrednio zaangażowanie USA (po stronie Europy Zachodniej) w konflikt nuklearny, gdyby takowy został sprowokowany przez Związek Radziecki. Także wtedy artykuł 5 traktatu NATO nie był przez Schmidta oceniany jako całkowicie wystarczający. Ale wówczas Olaf Scholz był przeciwko tej decyzji – to właśnie tamte masowe protesty przeciwko groźbie eskalacji nuklearnej odegrały tak dużą rolę w kształtowaniu kultury politycznej w Niemczech, czego skutki do dziś są odczuwalne. Dzisiaj Olaf Scholz posługuje się tą samą argumentacją, jaką kierował się jego ówczesny adwersarz.

Argument, że administracja Bidena podziela wstrzemięźliwość kanclerza Scholza w sprawie wysłania czołgów na Ukrainę, podważony został wprawdzie przez powołujące się na źródła amerykańskie doniesienia prasowe, zgodnie z którymi Waszyngton wręcz zachęcał Berlin do takiego kroku, a przynajmniej od września 2022 roku nie był mu przeciwny⁴⁵. Ale dopóki sojusznicy Niemiec – przede wszystkim Stany Zjednoczone – sami nie zdecydowali się na przekazanie Ukrainie ciężkiego uzbrojenia zachodniej produkcji (chodzi tu o wozy bojowe i czołgi, w przypadku których to Niemcy musiałyby być głównym źródłem zaopatrzenia), Berlin pozostawał w zgodzie ze swoją „doktryną” niewychodzenia przed szereg oraz mógł odwoływać się do faktycznej praktyki w NATO, zgodnie z którą Ukrainie taka broń nie była udostępniana.

Sytuacja zmieniła się wraz z podjęciem przez Stany Zjednoczone i Francję (po rozmowach prowadzonych przy udziale strony niemieckiej) decyzji o przekazaniu Ukrainie wozów bojowych typu Bradley i AMX⁴⁶. Z punktu widzenia Berlina i przyjętej tam strategii taki krok dokonany przez partnerów był warunkiem niezbędnym do tego, aby Niemcy mogły pójść w tym samym kierunku. 5 stycznia 2023 roku Niemcy razem z USA ogłosiły decyzję o przekazaniu

45 K. Schuller, *Washington überlässt Berlin die Entscheidung über Leopard 2*, „Frankfurter Allgemeine FAZ.NET”, 7 grudnia 2022, <https://www.faz.net/aktuell/politik/inland/ukraine-usa-ueberlaesst-deutschland-die-entscheidung-ueber-leopard-2-18516545.html>.

46 J. Römer, *Panzertrio für die Ukraine – was Marder, Bradley und AMX können*, „Der Spiegel”, 6 stycznia 2023, <https://www.spiegel.de/wissenschaft/technik/panzer-trio-fuer-die-ukraine-was-marder-bradley-und-amx-koennen-a-67f3ac42-4e6a-4df2-8d52-10557e737a82>.

Ukrainie bojowych wozów piechoty typu Marder⁴⁷ oraz jednej baterii obrony przeciwrakietowej Patriot. Francja ogłosiła swoją decyzję samodzielnie dzień wcześniej, co było świadectwem raczej wizerunkowych ambicji prezydenta Emmanuela Macrona i nie najlepszego stanu relacji niemiecko-francuskich⁴⁸ niż różnic w podejściu do kwestii wysyłki uzbrojenia. Niewątpliwie to postawa Waszyngtonu była jednak dla Niemiec rozstrzygająca.

Nie inaczej stało się w przypadku decyzji o wysłaniu Ukrainie czołgów typu Leopard. Berlin znalazł się pod dużą presją sojuszników, zwłaszcza Polski, która głosem prezydenta Andrzeja Dudy jako pierwsza zadeklarowała 11 stycznia 2023 roku gotowość wysłania kompanii tych czołgów do Ukrainy i tym samym budowy koalicji, od której Berlin uzależniał swoją ewentualną zgodę. Choć to Polska uruchomiła dyskusję prowadzącą do późniejszej decyzji, to podjęcie tej ostatniej nie byłoby możliwe bez ustępstwa Stanów Zjednoczonych w sprawie abramsów. Amerykanie zgodzili się wysłać 31 czołgów tego typu, choć ich dostawa będzie mogła nastąpić dopiero za wiele miesięcy (podczas gdy leopardy mają trafić do Ukrainy do końca marca 2023 roku). Niemniej spełnienie żądania kanclerza Scholza otworzyło drogę do przełomu w tej sprawie. Berlin dostarczy 14 czołgów nowszego modelu Leopard 2A6 oraz zgodził się na wysłanie także kilkudziesięciu sztuk starszych czołgów typu Leopard 1, które znajdują się w zasobach przemysłu zbrojeniowego i muszą jeszcze ulec renowacji. W sumie kraje europejskie mają dostarczyć Ukrainie dwa bataliony leopardów do końca marca.

Obiekcje Scholza, jego oparcie na Stanach Zjednoczonych jako decydencie ostatniej instancji oraz sposób rozstrzygnięcia sporu o leopardy wiele mówią o przyszłości niemieckiej polityki bezpieczeństwa i relacji transatlantyckich. Trudno o bardziej wyrazisty sygnał, że także Niemcy nie wyobrażają sobie bezpieczeństwa Europy bez USA. Z jednej strony to pocieszające, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę podejrzenia o podsłowny antyamerykanizm przynajmniej części społeczeństwa i elit. Niemcy nigdy nie byli wielkimi entuzjastami autonomii strategicznej Europy w wymiarze obronnym na wzór francuski, ale w debacie publicznej takie hasła (podobnie jak plany utworzenia armii europejskiej) cieszyły się pewną popularnością. Jednak wojna w Ukrainie

47 Według „Der Spiegel” do kwietnia 2023 roku Niemcy mają przekazać Ukrainie 40 sztuk tych wozów: M. Gebauer, M. Kormbaki, *Bundeswehr stellt Gros der Ukraine-Marder aus ihrem Bestand*, „Der Spiegel”, 8 stycznia 2023, https://www.spiegel.de/politik/deutschland/bundeswehr-stellt-gros-der-ukraine-marder-aus-ihrem-bestand-a-29b0dfdf-0f85-42b3-9144-1745d9c38240?sara_ecid=soci_upd_wbMbJhOSviiSjc8RPU89NcCvtlFcj.

48 P. Buras, *Spisek Scholza z Macronem przeciw Polsce i Europie? Falszywy mit polskiej prawicy*, OKO.press, 5 listopada 2022, <https://oko.press/spisek-scholza-z-macronem-przeciw-polsce>.

uświadomiła także w Niemczech absolutnie niezbędny charakter amerykańskiej obecności i pełnego zaangażowania w Europie z punktu widzenia żywotnych interesów bezpieczeństwa. Budowa europejskich struktur i zdolności może pozostawać dalekosiężnym celem, którego Olaf Scholz i elity niemieckie z pewnością nie wykreślą z dokumentów programowych oraz publicznych wystąpień. Między celem wzmacniania obrony europejskiej a wspieraniem transatlantyckiej nie ma zresztą sprzeczności. Ale wiele wskazuje na to, że na krótką metę także Niemcy inwestować będą w większym niż dotąd stopniu we wzmacnianie więzów ze Stanami Zjednoczonymi w wymiarze współpracy zbrojeniowej i obronnej.

Pierwsze takie postanowienia już zresztą zapadły. Po długich deliberacjach Berlin podjął wreszcie decyzję o zamówieniu samolotów mogących przenosić ładunki nuklearne, co ma pozwolić Niemcom na dalszy udział w kluczowym natowskim programie współdzielenia nuklearnego (*nuclear sharing*). Część niemieckich partii (znaczenie miało stanowisko SPD) była sceptyczna wobec dalszego udziału lub jemu przeciwna, wskutek czego podjęcie tego kroku długo odkładano⁴⁹. Rząd Scholza przesądził o kontynuacji zaangażowania Niemiec i, co istotne w omawianym kontekście, o zakupie 35 amerykańskich myśliwców F-35 (koszt: 8,3 miliarda euro), które zastąpią wysłużone maszyny Tornado. Wybór amerykańskiego oferenta ma znaczenie z wielu powodów. Niewątpliwie wzmacnia niemiecko-amerykańskie partnerstwo strategiczne, a tutaj współpraca zbrojeniowo-zakupowa jest ważnym komponentem. Niemcy wspólnie z Francją pracują nad flagowym europejskim projektem FCAS, którego rezultatem będzie europejski samolot zdolny do zastąpienia modelu Tornado. Współpraca nie układa się jednak bezproblemowo, zaś na pierwsze samoloty trzeba będzie czekać kilkanaście lat. Niemcy zdecydowały się na zakup amerykańskich samolotów „z półki”, gdyż będą ich potrzebować już pod koniec bieżącej dekady (w 2029 roku)⁵⁰. Niemniej wybór USA niejako kosztem współpracy europejskiej (choć obie decyzje wzajemnie się nie wykluczają) spowodował napięcia w relacjach francusko-niemieckich:

„To pokazuje, jak wojna w Ukrainie zmienia równowagę na poziomie europejskim. Francja, która przez lata opowiadała się za europejską autonomią strategiczną i wspólną obroną, dziwnym trafem jest świadkiem możliwości

49 J. Gotkowska, *Niejasna przyszłość Nuclear Sharing w Niemczech*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 10 listopada 2021, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-11-10/niejasna-przyszlosc-nuclear-sharing-w-niemczech>.

50 L. Gibadło, J. Gotkowska, *Zakup F-35 pierwszym projektem finansowanym ze specjalnego funduszu Bundeswehry*, Ośrodek Studiów Wschodnich, 23 grudnia 2022, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-12-23/zakup-f-35-pierwszym-projektem-finansowanym-ze-specjalnego-funduszu>.

stworzenia wspólnego systemu obronnego wokół Niemiec z technologią amerykańską, a nie Francji z technologią europejską⁵¹”.

Innymi słowy, w nowych warunkach Berlin podjął kluczową decyzję strategiczną bez konsultacji z Paryżem, a w imię utrwalenia swojego zaangażowania w NATO i wzmocnienia relacji z USA. To istotny sygnał polityczny.

Innym takim jest niemiecka propozycja zbudowania europejskiej tarczy przeciwrakietowej⁵². Z taką inicjatywą wyszedł Olaf Scholz w wystąpieniu w Pradze w sierpniu 2022 roku, zaś na jej realizację Berlin ma przeznaczyć 18 miliardów dolarów⁵³. 15 krajów zgłosiło zainteresowanie akcesem do tego przedsięwzięcia, którego zadaniem jest zintegrowana obrona europejskiego nieba oparta na współpracy uczestniczących w niej krajów. W założeniu tarcza ma się składać z trzech różnych systemów obrony przeciwrakietowej, gdzie kluczowy i najdroższy mają stanowić amerykańskie patrioty (10 miliardów dolarów). Uzupełniać je będą izraelsko-amerykańskie systemy Arrows i niemieckie IRIS-T. Także w tym wypadku wybór amerykańskiego partnera może pozostawać w sprzeczności z celem rozbudowy europejskich zdolności przemysłu zbrojeniowego i nie został dobrze przyjęty przez Francję. Wydaje się, że o decyzji Berlina przesądziły zarówno szybka dostępność i sprawdzona skuteczność preferowanych systemów, jak i strategiczny dla relacji z USA charakter zamówienia.

Ale sprawa leopardów i postawa Stanów Zjednoczonych wobec niej mogą świadczyć jeszcze o czymś innym. W obliczu rosnącego zagrożenia nie tylko Niemcy przywiązują większą wagę do gwarancji amerykańskich i współpracy z Waszyngtonem (choć naciski Scholza na USA w sprawie Abramsów i ich upublicznienie na pewno się jej nie przysłużyły), lecz także Stany Zjednoczone nadal widzą w Niemczech kluczowego partnera dla zapewnienia bezpieczeństwa Europie. Niemcy, mimo swoich wewnętrznych oporów, są konieczne do tego, aby Europa w przewidywalnej przyszłości mogła w wymiarze obronnym stanąć na nogi, co jest celem USA (przynajmniej administracji Bidena). Chcąc wspierać – nadal powolny – proces budowy takich zdolności, którego niezbędnym elementem jest ogłoszona przez Scholza *Zeitenwende*, Waszyngton

51 S. Vallée, *Franco-German Disagreements Need Mending – the defense issue*, Geoeconomics Substack, 10 stycznia 2023, <https://geoeconomics.substack.com/p/franco-german-disagreements-need>.

52 S. Arnold, T. Arnold, *Deutschlands schwache Führungsrolle bei der europäischen Luftverteidigung*, Stiftung Wissenschaft und Politik, 19 stycznia 2023, <https://www.swp-berlin.org/10.18449/2023A02/>.

53 M. Nienaber, K. Kowalcze, *Germany Plans to Spend Up to €17 Billion on Anti-Missile Shield*, Bloomberg, 1 lutego 2023, https://www.bloomberg.com/news/articles/2023-02-01/germany-plans-to-spend-up-to-17-billion-on-anti-missile-shield?utm_source=dlvr.it&utm_medium=twitter&leadSource=uverify%20wall.

wbrew swojemu przekonaniu ustąpił kanclerzowi Niemiec. W ten sposób Scholz mógł zachować twarz i wzmocnić tym sukcesem legitymizację swojej decyzji w sprawie leopardów, natrafiającej na opór w części jego partii i w społeczeństwie niemieckim. Można w tym dostrzec amerykańską „inwestycję” w Scholza i jego *Zeitenwende*, której trwałość ma istotne znaczenie z punktu widzenia długofalowych interesów amerykańskich.

Bundeswehra: stracony rok

W dyskusji o dostarczaniu Ukrainie uzbrojenia niczym w soczewce odbija się także podstawowa bolączka niemieckiej polityki obronnej, jaką jest stan Bundeswehry⁵⁴. Niezależnie bowiem od ograniczeń natury politycznej w odniesieniu do wysyłania uzbrojenia Berlin ma poważne problemy techniczne i logistyczne nie tylko ze wsparciem dla Kijowa, lecz także ze sprostaniem swoim zobowiązaniom w ramach NATO (do nich należy również obecność batalionu Bundeswehry na Litwie w ramach ochrony wschodniej flanki Sojuszu). To wynik wieloletniego kursu oszczędnościowego i zaniedbań w reorganizacji wojska oraz w polityce dotyczącej zakupów. W latach 2014–2016 wydatki na wojsko wynosiły tylko 1,1 procent PKB⁵⁵. Według raportu o stanie Bundeswehry opublikowanego na początku 2022 roku tylko 77 procent głównych rodzajów uzbrojenia armii niemieckiej było zdatnych do użycia, a w niektórych kategoriach wynik ten był katastrofalnie niski. Spośród 350 nowoczesnych transporterów opancerzonych typu Puma jedynie 150 było sprawnych, zaś na 51 helikopterów bojowych model Tiger – ledwie dziewięć. Najgorsza sytuacja jest w marynarce wojennej, gdzie poziom gotowości wynosi ok. 30 procent. Bundeswehrze brakuje 20 miliardów euro na uzupełnienie zapasów amunicji tak, by spełnić standardy NATO⁵⁶. Skandalem zakończyły się pod koniec 2022 roku ćwiczenia z udziałem nowoczesnych wozów bojowych piechoty typu Puma, które miały być użyte na potrzeby tzw. szpicy NATO: okazało się, że wszystkie spośród 18 wozów mają usterki i nie nadają się do natychmiastowego zastosowania.

54 M. Szymanski, *Bedingt einsatzbereit*, „Süddeutsche Zeitung”, 13 stycznia 2023, <https://www.sueddeutsche.de/politik/bundeswehr-waffensysteme-einsatzbereitschaft-1.5507196>.

55 K.-H. Röhl, H. Bardt, B. Engels, *Zeitenwende für die Verteidigungswirtschaft?*, Institut der deutschen Wirtschaft, Policy Paper 4, 15 sierpnia 2022, https://www.iwkoeln.de/fileadmin/user_upload/Studien/policy_papers/PDF/2022/IW-Policy-Paper_2022-Verteidigungswirtschaft.pdf.

56 *Verteidigungsministerin: Nur 150 Schützenpanzer Puma einsatzbereit*, „Handelsblatt”, 27 kwietnia 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/bundeswehr-verteidigungsministerin-nur-150-schuetzenpanzer-puma-einsatzbereit/28284658.html>.

Nie inaczej jest z leopardami. Bundeswehra ma ich wprawdzie 266 (różne modele)⁵⁷, ale do natychmiastowego użycia nadaje się tylko część z nich:

„Wraz z obietnicą dostarczenia [Ukrainie] początkowo 14 czołgów typu Leopard armia straci sprzęt czołgowy jednej kompanii. Jeśli, jak podano, jest to nowocześniejsza wersja A6, to byłoby to ok. 15 procent całego zapasu”⁵⁸.

Ten problem dotyczy niemal wszystkich elementów wyposażenia, jakie Niemcy udostępniają Ukrainie. Eva Högl, pełnomocniczka parlamentu do spraw wojska, wyjaśniała, że dostawy dla Ukrainy:

„oznaczają dla Bundeswehry poważny wysiłek, ponieważ sama nie posiada ona wystarczającego sprzętu, by być przygotowaną do swoich misji, ani w obronie sojuszu, ani w międzynarodowym zarządzaniu kryzysowym (...) Tymczasem czerwoną linią dla Bundeswehry jest zawsze jej własna gotowość operacyjna. Zwłaszcza teraz, kiedy jesteśmy główną jednostką sił szybkiego reagowania NATO, musimy zwrócić szczególną uwagę na tę czerwoną linię”⁵⁹.

Zamówienia nowych czołgów trwają bardzo długo – od 1,5 roku do 3 lat⁶⁰. Wartość sprzętu i tempo przekazywania go znacznie przekraczają zresztą wartość zamówienia Bundeswehry w celu uzupełnienia zapasów. Podczas gdy wartość uzbrojenia przekazanego przez Niemcy w 2022 roku wyniosła ok. 1,5 miliarda euro, to wartość zamówień wypełniających powstałe w ten sposób luki – ledwie 50 milionów euro. Odpowiedzialność za to spoczywa na biurokratycznych regulacjach, braku woli politycznej i przeciągających się procedurach związanych z finansowaniem. Wszystkie te problemy rzutują także na inne obszary związane z funkcjonowaniem i modernizacją Bundeswehry. „Bezład i biurokratyczna gorliwość doprowadziły do autoparaliżu systemu zbrojeniowego. Przez długi czas wszyscy stosowali się do obowiązujących przepisów – z takim skutkiem, że Niemcy nie były w stanie osiągnąć

57 *Anzahl der Kampfpanzer der einzelnen NATO-Mitgliedstaaten im Jahr 2023*, Statista, luty 2023, <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/1296884/umfrage/kampfpanzer-der-einzelnen-nato-mitgliedstaaten/>.

58 P. Carstens, *Leopard-Panzer für die Ukraine Scholz liefert keine Oldtimer*, „Frankfurter Allgemeine FAZ.NET”, 25 stycznia 2023, <https://www.faz.net/aktuell/politik/ausland/leopard-panzer-fuer-die-ukraine-scholz-liefert-keine-oldtimer-18628573.html?premium=0x2cdd40aba207c402a81f046a9b966671?GEPC=s9&premium=0x2cdd40aba207c402a81f046a9b966671>.

59 E. Högl [rozm. przepr. O. Georgi, K. Schuller], *Man bräuchte 300 Milliarden Euro für die Bundeswehr*, „Frankfurter Allgemeine FAZ.NET”, 13 stycznia 2023, <https://www.faz.net/aktuell/politik/inland/wehrbeauftragte-eva-hoegl-bundeswehr-braeuchte-300-milliarden-euro-18599370.html?GEPC=s9&premium=0x1d875f0addabbfee20c16653868fdd2>.

60 P. Carstens, *Leopard-Panzer...*, op. cit.

celu politycznego, jakim była zdolność do obrony”⁶¹. Przemysł zbrojeniowy wielokrotnie zwracał uwagę na to, że załatwianie jego kontraktów z Kijowem, co odbywało się bez udziału biurokracji zbrojeniowej Bundeswehry, było stosunkowo szybkie i bezproblemowe⁶².

Także przypadek marderów może być egzemplifikacją tego problemu. Berlin ogłosił przełomową decyzję w sprawie ich eksportu, ale szybko okazało się, że niełatwo będzie zebrać obiecanych 40 sztuk tych wozów bojowych bez uszczuplania zasobów potrzebnych do bieżącego funkcjonowania Bundeswehry i wypełniania przez nią jej zadań. Duża część pojazdów znajduje się w posiadaniu producenta, a przygotowanie ich do pełnej zdolności operacyjnej zabrałoby wiele miesięcy. Inne muszą przez jakiś czas zastąpić wspomniane pumy, które okazały się wadliwe. Tymczasem według zapewnień Berlina powinny one trafić do Ukrainy w marcu 2023 roku. Rząd federalny musiał ratować się wsparciem Grecji, która zgodziła się na odsunięcie w czasie zaplanowanego wcześniej pozyskania od Niemiec 20 marderów w ramach będącego przedmiotem współpracy tych krajów *Ringtausch*. Resztę brakujących marderów Niemcy prześlą ostatecznie z zasobów własnej armii, co stworzy lukę, która zostanie uzupełniona, gdy wyremontowane pojazdy trafią do Bundeswehry z zasobów producenta⁶³.

Ogłoszona przez Olafa Scholza 27 lutego 2022 roku *Zeitenwende* miała być odpowiedzią m.in. na te problemy. Kanclerz zapowiedział utworzenie specjalnego pozabudżetowego funduszu w wysokości 100 miliardów euro, z którego przez cztery lata będą finansowane wydatki na modernizację armii. Niemcy mają dzięki temu być w stanie wreszcie spełnić natowski cel wydatków na wojsko w wysokości 2 procent PKB. Scholz obiecywał Niemcom siły, „które niezawodnie nas ochronią”, i zapowiadał doprowadzenie Bundeswehry do stanu, w którym będzie ona gotowa do „obrony każdego metra kwadratowego sojuszu”. Także minister obrony Christine Lambrecht zapewniała w programowym wystąpieniu wygłoszonym we wrześniu 2022 roku, że Niemcy będą nie tylko godnym zaufania partnerem, ale również siłą przywódczą – „także

61 C. Mölling, *Vier Schritte aus dem Rüstungsdschungel*, „Der Spiegel”, 17 grudnia 2022, <https://www.spiegel.de/politik/deutschland/zeitenwende-bei-der-bundeswehr-vier-schritte-aus-dem-ruestungsdschungel-gastkommentar-a-3a25de23-e0c5-46ae-9eef-50ad6b5a7f15>.

62 Pistorius' Antrittsbesuch Bundeswehr bestellt Ukraine-Material kaum nach, „Frankfurter Allgemeine FAZ.NET”, 26 stycznia 2023, <https://www.faz.net/aktuell/politik/bundeswehr-bestellt-ukraine-material-kaum-nach-18632492.html?premium>.

63 J. Römer, *Materialschlacht nach dem Feuergefecht*, „Der Spiegel”, 18 stycznia 2023, <https://www.spiegel.de/wissenschaft/technik/marder-panzer-lieferung-fuer-die-ukraine-so-ueberstehen-die-kampfpanser-feuergefechte-a-6b1e3bcc-8d19-4376-a5a6-ab07c8978abe>.

w wymiarze wojskowym”⁶⁴. Zgodnie z tą wizją Niemcy mają zasadniczo zwiększyć swój wkład w obronę Europy i NATO. Olaf Scholz podkreślał w tym kontekście, że Niemcy położą nacisk na kwestię obrony terytorialnej. Zgodnie z reformą Bundeswehry z 2011 roku punkt ciężkości został tymczasem położony na przygotowanie sił zbrojnych do udziału w operacjach poza terytorium Sojuszu. Teraz następuje odwrót od przyjętej wówczas strategii (zapożyczany częściowo w 2014 roku)⁶⁵.

Mimo tych zapowiedzi rozpowszechnione jest przekonanie, że „Niemcy straciły decydujący rok dla modernizacji Bundeswehry”⁶⁶. Wprawdzie specjalny fundusz powstał i został nawet zapisany w konstytucji, ale nastąpiło to dopiero latem 2022 roku⁶⁷. Zanim pieniądze – dodatkowe w stosunku do opiewającego na 50 miliardów euro regularnego budżetu Ministerstwa Obrony – mogły zostać uruchomione, minęły kolejne miesiące. Pierwsze zamówienia i umowy zostały ogłoszone dopiero w grudniu, w tym na już wspomniane myśliwce F-35 oraz ciężkie śmigłowce transportowe⁶⁸. Co gorsza, jak wyliczył Instytut Gospodarki z Kolonii, w 2023 roku – mimo planowanych wydatków ze specjalnego funduszu w wysokości 8,5 miliarda euro – Niemcy nie będą w stanie osiągnąć celu 2 procent PKB wydatków na zbrojenia. Zabraknie prawie 19 miliardów euro. Cel natowski uda się spełnić dzięki specjalnemu funduszowi tylko w latach 2024 i 2025, zaś w 2026 roku luka wyniesie 9,7 miliarda euro. Na rok 2027 instytut zakłada lukę nawet w wysokości 39 miliardów euro w stosunku do poziomu, który gwarantowałyby osiągnięcie celu wynikającego z zobowiązań w NATO⁶⁹. Kluczowym problemem jest to, że zgodnie z aktualnymi planami

64 Das Bundesministerium der Verteidigung, *Grundsatzrede zur Sicherheitsstrategie: Streitkräfte wieder in den Fokus rücken*, 13 września 2022, <https://www.bmvg.de/de/aktuelles/grundsatzrede-zur-sicherheitsstrategie-5494864>.

65 Die Bundesregierung, *Rede von Bundeskanzler Scholz bei der Bundeswehrtagung am 16. September 2022*, 16 września 2022, <https://www.bundesregierung.de/breg-de/suche/rede-von-bundeskanzler-scholz-bei-der-bundeswehrtagung-am-16-september-2022-2127078>.

66 C. Mölling, *Marode Bundeswehr Zehn Punkte für den neuen Verteidigungsminister*, „Frankfurter Allgemeine FAZ.NET”, 17 stycznia 2023, <https://www.faz.net/aktuell/politik/inland/bundeswehr-zehn-punkte-fuer-verteidigungsminister-boris-pistorius-18607797.html?GEP=s3&s=03&premium>.

67 *Weg frei für Bundeswehr-Sondervermögen*, Tagesschau, 3 marca 2022, <https://www.tagesschau.de/inland/bundeswehr-sondervermoegen-107.html>.

68 L. Petersen, *Trotz 100 Milliarden Euro extra: Bundeswehr muss Einkaufsliste für neue Waffen zusammenstreichen, weil das Geld nicht mehr reicht*, „Business Insider”, 21 października 2022, <https://www.businessinsider.de/politik/deutschland/100-milliarden-fuer-neue-waffen-bundeswehr-kuerzt-einkaufsliste-a/>.

69 *Deutschland wird Zwei-Prozent-Ziel der Nato dauerhaft verfehlen*, „Der Spiegel”, 5 grudnia 2022, <https://www.spiegel.de/politik/deutschland/deutschland-wird-zwei-prozent-ziel-der-nato-dauerhaft-verfehlen-a-3325eaf7-a26f-4438-b480-7ba15a81af46>.

regularny budżet Bundeswehry nie rośnie (w 2023 roku będzie nawet mniejszy niż rok wcześniej), a wszystkie dodatkowe wydatki mają być pokrywane z funduszu specjalnego. Kiedy ten wyczerpie się z końcem 2026 roku, wydatki na wojsko albo spadną do poziomu wyjściowego, albo też utrzymanie ich na poziomie zwiększonym o dodatkowe środki z funduszu specjalnego wymagać będzie ogromnego podniesienia regularnego budżetu, i to z roku na rok (2026–2027). Gdy weźmie się pod uwagę dotychczasowe doświadczenia i skalę innych wydatków publicznych, jakie Niemcy będą musiały poczynić w tym samym czasie (zwłaszcza na transformację energetyczną), wydaje się to dziś mało prawdopodobne. Jeśli zaś roczny budżet obronny nie będzie nadal rósł, to koszty operacyjne i osobowe mogą pochłonąć większość pieniędzy potrzebnych na uzbrojenie. Wartość funduszu specjalnego obniżyły dodatkowo inflacja i rosnące ceny materiałów. W rezultacie część zakupów przewidzianych na 2022 rok musiała zostać skreślona z listy przygotowanej przez ministerstwo.

Komentując *Zeitenwende* w wymiarze militarnym, dowódca niemieckich wojsk lądowych Alfons Mais mówił w listopadzie, że zmiana dokonała się głównie w głowach: „Ale jeśli chodzi o zdolności obronne, to nie jest lepiej niż 24 lutego 2022 roku”⁷⁰. Wydaje się, że przewidziane dotąd dodatkowe środki nie wystarczą do podjęcia koniecznej modernizacji i rozbudowy niemieckich sił zbrojnych. Niemcy muszą poczynić duże wydatki, jeśli chcą zaopatrzyć się w wyposażenie, które nie od dziś konieczne jest do wypełnienia wcześniejszych zobowiązań w ramach planowania obronnego NATO: chodzi o załatwienie wieloletnich dziur w zdolnościach i wyposażeniu w takich dziedzinach, jak odzież i sprzęt ochronny, sprzęt komunikacyjny i inne⁷¹. Wojsko niemieckie ma pod tym względem ogromne zaległości. Bundeswehra nie została jeszcze dostatecznie zdigitalizowana, zaś o tym, jak wielka jest potrzeba modernizacji, świadczy m.in. fakt, że obecnie w siłach szybkiego reagowania NATO nadal używane są wozy bojowe typu Marder liczące ponad 50 lat.

Innymi słowy, dodatkowy fundusz będący symbolem *Zeitenwende* posłużyć może raczej do zapewnienia utrzymania koniecznych niemieckich zdolności obronnych na poziomie wymaganym przez NATO, niż wynieść Niemcy do roli mocarstwa przywódczego w tym zakresie. Według szacunków, na które powołuje się Eva Högl, dodatkowe środki powinny wynieść nie 100, lecz 300 miliardów euro, tak by Niemcy mogły osiągnąć zakładane dzisiaj cele podniesienia

70 A. Mais [rozm. przepr. M. Szymanski], „Wir haben einen riesigen Aufholbedarf“, „Süddeutsche Zeitung“, 11 listopada 2022, <https://www.sueddeutsche.de/politik/bundeswehr-interview-heeresinspekteur-alfons-mais-1.5693218?reduced=true>.

71 S. Besch, L. Fix, *Don't Let Zeitenwende Get Derailed*, War on the Rocks, 21 listopada 2022, <https://warontherocks.com/2022/11/dont-let-zeitenwende-get-derailed/>.

zdolności bojowej i liczebności wojska. Ale potrzeby na tym się nie kończą. Przemysł wymaga wiążących zleceń i zamówień, aby mieć pewność finansowania i zbycia swoich produktów. Nie może produkować na zapas, licząc na to, że pieniądze i zamówienia znajdą się później. To z kolei wymaga przewyższenia słabości systemu zamówień zbrojeniowych, który cierpi z powodu nadmiernego zbiurokratyzowania oraz niedoborów personalnych. Jeszcze przed wojną problemem było to, że często nie wszystkie pieniądze z budżetu obronnego były wykorzystywane, bo procedury zamówień publicznych trwały zbyt długo. Stąd sugestie, aby – wzorem ustawodawstwa z okresu pandemii – uchwalić, choćby tymczasowo, specjalne prawa dla Bundeswehry, które pozwoliłyby na przewyższenie tych prawnych, proceduralnych i politycznych blokad.

Podczas gdy w przypadku inwestycji infrastrukturalnych, zwłaszcza budowy terminali LNG, Berlin był w stanie przyspieszyć procedury w niespotykany dotąd sposób (kanclerz Scholz z dumą mówił w tym kontekście o „niemieckim tempie”⁷²), to w przypadku Bundeswehry o takim sukcesie nie może być dotąd mowy. Mimo ogłoszonej *Zeitenwende* zabrakło determinacji na dokonanie radykalnej zmiany, bez czego nie będzie możliwa zasadnicza naprawa zaniedbywanego przez lata systemu⁷³. Olaf Scholz długo też zwlekał z wyciągnięciem politycznych konsekwencji z tej sytuacji – dopiero w styczniu 2023 roku doszło do zmiany na stanowisku ministra obrony. Christine Lambrecht, która nie sprawdziła się w tej roli, zastąpił były minister spraw wewnętrznych Dolnej Saksonii Boris Pistorius. Nowy minister zapowiedział m.in. podjęcie rozmów z przemysłem zbrojeniowym w celu przyspieszenia realizacji zamówień, wypełnienia luk w zapasach amunicji i produkcji części zamiennych⁷⁴. Pistorius w ciągu kilku tygodni stał się najbardziej popularnym politykiem w Niemczech⁷⁵. Może być odzwierciedleniem nie tylko jego osobistej wiarygodności, lecz w jakiejś mierze także odnotowywanej również w innych badaniach opinii publicznej zmiany w nastawieniu społecznym do Bundeswehry.

72 Scholz: *Deutschland-Tempo bei LNG-Terminal soll Vorbild sein*, „Zeit Online”, 17 grudnia 2022, <https://www.zeit.de/news/2022-12/17/scholz-deutschland-tempo-bei-lng-terminal-soll-vorbild-sein>.

73 Por. J. Puglierin, *Germany's „Zeitenwende” and its implication for the European security architecture*, Institut für Europäische Politik, Policy Brief series Berlin Perspectives, styczeń 2023, https://iep-berlin.de/site/assets/files/2370/iep_paper_bp_zeitenwende.pdf.

74 Pistorius *will Waffenlücken rasch schließen*, Tagesschau, 26 stycznia 2023, <https://www.tagesschau.de/inland/pistorius-bundeswehr-waffenluecken-leopard-panzer-101.html>.

75 J. Wiedemann, *Verteidigungsminister Pistorius beliebtester Politiker der Deutschen – Union mit Höhenflu*, „Die Welt”, 3 marca 2023, <https://www.welt.de/politik/deutschland/article244059485/Boris-Pistorius-Verteidigungsminister-ist-der-beliebteste-Politiker-der-Deutschen.html>.

Powrót do *business as usual* z Rosją?

W przeciwieństwie do prób przestawienia Bundeswehry na nowe tory, rewizja partnerstwa energetycznego z Rosją – drugi kluczowy wymiar *Zeitenwende* – przyniosła głębokie i w dużej części najpewniej nieodwracalne zmiany. Od 1 stycznia 2023 roku Niemcy nie importują z Rosji żadnych surowców energetycznych, choć przed ubiegłoroczną agresją Rosji przeciwko Ukrainie zależność Niemiec od rosyjskich paliw kopalnych była bardzo wysoka (gaz ziemny 55 procent, ropa i produkty naftowe 37 procent, węgiel 57 procent). Wycofanie się z importu jest konsekwencją embarga nałożonego przez Unię Europejską na import węgla (od sierpnia 2022) i ropy (od stycznia 2023), a także całkowitego przerwania dostaw gazu przez Rosję w wyniku uszkodzenia gazociągu Nord Stream 2 we wrześniu 2022 roku. Po agresji rosyjskiej Niemcy boleśnie odczuli używanie przez Rosję dostaw energii jako środka nacisku i szantażu. Wiosną okazało się, że magazyny gazu w Niemczech, będące własnością Gazprom Germania (spółki córki Gazpromu), są niemal puste. Bez odpowiednich zapasów Niemcy mogły o wiele łatwiej stać się przedmiotem szantażu ze strony głównego dostawcy gazu, czyli Gazpromu. W istocie latem 2022 roku Gazprom kilkakrotnie zmniejszał i przerywał dostawy pod pretekstem niespodziewanych awarii i konieczności napraw, próbując wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wywrzeć nacisk na społeczeństwo i rząd niemiecki oraz nakłonić je do złamania jedności Zachodu w sprawie wsparcia Ukrainy. Rząd federalny oparł się tym naciskom, nawet jeśli Niemcy sprzeciwiały się wprowadzeniu przez UE embarga na gaz. Rosyjskie dostawy były potrzebne, aby zapewnić stopniowe przejście na alternatywne dostawy. Od początku września, kiedy Rosja zmniejszyła swoje dostawy niemal do zera, całkowite zastąpienie importu rosyjskiego gazu stało się już koniecznością⁷⁶.

76 J. Pepe, *Germany Energy Policy in turbulent times: between transition chances and lock-in risks*, Italian Institute for International Political Studies, 23 listopada 2022, <https://www.ispionline.it/en/publicazione/germany-energy-policy-turbulent-times-between-transition-chances-and-lock-risks-36778>.

Jeszcze przed wybuchem wojny, 22 stycznia 2022 roku, kanclerz Olaf Scholz podjął politycznie wymowną decyzję o wstrzymaniu certyfikacji gazociągu Nord Stream 2, koniecznej do uruchomienia dostaw gazu tą drogą. Stało się tak w reakcji na uznanie przez Rosję samowolnych separatystycznych republik Ługańska i Donbasu, będące poważnym naruszeniem prawa międzynarodowego. Putin – argumentował Scholz – łamał swoimi działaniami na wschodzie Ukrainy nie tylko porozumienie mińskie, ale także Kartę Narodów Zjednoczonych, która mówi o zachowaniu integralności terytorialnej i suwerenności państw⁷⁷. Niecały rok później niemiecka spółka Gas for Europe (utworzona w lutym 2022 roku), która miała być operatorem niemieckiej części gazociągu, rozwiązała się, co czyni wznowienie projektu bardzo mało prawdopodobnym⁷⁸. Spółka Nord Stream 2, po wycofaniu się zachodnich firm kontrolowana już tylko przez Gazprom, stoi zaś u progu bankructwa. Zwrot w sprawie Nord Streamu 2 oznaczał odejście od wieloletniej linii kolejnych rządów niemieckich przedstawiających ten projekt jako mający charakter wyłącznie biznesowy. Ale towarzyszące mu dostrzeżenie i uznanie ryzyka związanego z silnymi powiązaniami energetycznymi z Rosją otworzyły też drogę do kolejnych decyzji, co w miesiącach późniejszych zasadniczo zmieniło krajobraz niemieckiej polityki energetycznej.

We wrześniu 2022 roku rząd niemiecki kosztem 6,3 miliarda euro dokonał nacjonalizacji firmy Gazprom Germania (wcześniej przemianowanej na Sefe), która jest największym dostawcą gazu w Niemczech (odpowiada za 40 procent dostaw surowca). Firma już w kwietniu 2022 roku została przejęta pod zarząd komisaryczny sprawowany przez Federalną Agencję Sieci, która odtąd miała wszystkie prawa głosu wynikające z akcji firmy i była uprawniona do podejmowania wszelkich decyzji, czyli w bezprecedensowy sposób przejęła funkcję właściciela. Gazprom Germania posiadała m.in. największy w Niemczech magazyn gazu w Rehden w Dolnej Saksonii (1/5 pojemności magazynowej w Niemczech), była właścicielką innych ważnych spółek w niemieckim przemyśle gazowym, m.in. firmy handlującej gazem Wingas, zaopatrującej zakłady komunalne, i odpowiadała za import gazu z Rosji. Tak rząd niemiecki zareagował na próby zbycia przez Gazprom udziałów w firmie na rzecz innych podmiotów rosyjskich i to w sposób pozbawiony przejrzystości. Minister gospodarki Robert Habeck uzasadnił decyzję tym, że Gazprom kontroluje

77 Bundeskanzler Scholz kündigt Stopp von Ostsee-Pipeline Nord Stream 2 an, Statements Olaf Scholz und Micheál Martin, „Die Welt”, 22 lutego 2022, <https://www.welt.de/politik/ausland/article237068437/Nord-Stream-2-Scholz-hat-entschieden-die-Gas-Pipeline-auf-Eis-zu-legen.html>.

78 J. Mueller-Töwe, L. Wienand, *Deutsche Nord-Stream-2-Tochter abgewickelt*, t-online, 20 stycznia 2023, https://www.t-online.de/finanzen/unternehmen-verbraucher/unternehmen/id_100114730/nord-stream-2-kommt-nun-das-endgueltige-aus-.html.

infrastrukturę krytyczną, która dzięki przejęciu kontroli przez państwo „nie będzie [odtąd] narażona na arbitralne decyzje Kremla”⁷⁹. Sefe (Gazprom Germania) ponosiło w momencie przejęcia ogromne straty, co spowodowało, że wartość przedsiębiorstwa stała się ujemna, dzięki czemu Niemcy uniknęły konieczności zapłacenia odszkodowania za wywłaszczenie⁸⁰.

We wrześniu pod zarząd powierniczy przejęty został także Rosneft Deutschland, posiadający w Niemczech kilka rafinerii, które do tej pory pokrywały 12 procent krajowych mocy rafineryjnych (w tym rafinerię w Schwedt, zaopatrującą całe Niemcy Wschodnie)⁸¹. Podstawą prawną powiernictwa jest zapis w ustawie o bezpieczeństwie energetycznym. Stanowi ona, że krok taki jest możliwy, jeśli przedsiębiorstwo nie może w inny sposób wypełniać swoich zadań służących społeczeństwu i istnieje ryzyko, że bezpieczeństwo dostaw zostanie naruszone⁸². Zarząd powierniczy przewidziano na sześć miesięcy, do marca 2023 roku, choć może zostać przedłużony. Ale także w tym wypadku nacjonalizacja rosyjskiej firmy jest prawdopodobnym scenariuszem. Ma to związek zwłaszcza z rozmowami z polskim rządem o dostawach ropy do rafinerii w Schwedt przez naftoport w Gdańsku i ropociąg Drużba. Są one konieczne dla zapewnienia pełnych mocy rafinerii, a polski rząd uznaje wywłaszczenie Rosneftu za warunek takiej współpracy. Według doniesień medialnych prace nad taką decyzją trwają, choć sytuacja Rosneftu jest inna niż Sefe/Gazprom Germania⁸³. Inaczej niż importer gazu spółka ta jest dobrze skapitalizowana i nie ma zagrożenia nadmiernym zadłużeniem. Może to oznaczać większe koszty odszkodowawcze dla rządu niemieckiego w przypadku nacjonalizacji.

Aby uratować firmę, a wraz z nią dostawy gazu dla milionów gospodarstw domowych, rząd federalny przejął także udziały w Uniperze, największym niemieckim koncernie importującym gaz i dystrybuującym go w Niemczech.

79 T. Bückner, *Was wird aus Gazproms Deutschlandgeschäft?*, Tagesschau, 5 kwietnia 2022, <https://www.tagesschau.de/wirtschaft/unternehmen/gazprom-germania-bundesnetzagentur-faq-101.html>.

80 K. Stratmann, *Bund verstaatlicht Ex-Gazprom-Tochter Sefe*, „Handelsblatt”, 14 listopada 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/energieversorgungskrise-bund-verstaatlicht-ex-gazprom-tochter-sefe-/28808572.html>.

81 A. Fedorska, J. Olk, K. Stratmann, *Polen macht Druck auf Berlin: Enteignung von Rosneft Deutschland rückt näher*, „Handelsblatt”, 12 grudnia 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/russischer-oelkonzern-polen-macht-druck-auf-berlin-enteignung-von-rosneft-deutschland-rueckt-naeher/28860154.html>.

82 *Rosneft Deutschland unter Treuhandverwaltung*, Tagesschau, 16 września 2022, <https://www.tagesschau.de/wirtschaft/rosneft-bundesregierung-101.html>.

83 *Polen fordert offenbar PCK-Verstaatlichung*, n-tv, 12 grudnia 2022, <https://www.n-tv.de/wirtschaft/Polen-fordert-offenbar-PCK-Verstaatlichung-article23778175.html>.

Firma poniosła ogromne straty (nawet 300 milionów euro dziennie), gdyż musiała wywiązać się ze swoich kontraktów z lokalnymi odbiorcami gazu, nie mając już dostępu do taniego importu z Rosji. Konieczność sprowadzania go po znacznie wyższej cenie z innych źródeł sprawiła, że Uniper znalazł się na krawędzi bankructwa. Nacjonalizacja Uniperu kosztowała niemieckiego podatnika dotąd 14 miliardów euro⁸⁴.

W styczniu 2023 roku „Handelsblatt” informował o planach rządu federalnego dotyczących zarządzania znacjonalizowanymi firmami Uniper i Sefer. Na czele listy proponowanych działań w opracowanym przez Ministerstwo Gospodarki dokumencie znajduje się „zawarcie nowych długoterminowych umów LNG dla zabezpieczenia dostaw gazu do Niemiec w perspektywie średnioterminowej – również przez rząd federalny, jeśli nie zostaną one w wystarczającym stopniu zawarte poprzez rynek”. Do centralnych zadań obu spółek należeć będzie też „stworzenie narodowego gracza wodorowego”⁸⁵. Import i produkcja zielonego wodoru (ze źródeł odnawialnych) to cel strategiczny, będący odpowiedzialnością zarówno na wymogi bezpieczeństwa energetycznego w związku z rozbratem z Rosją, jak i na długofalowe potrzeby budowy gospodarki neutralnej klimatycznie. Rząd federalny ogłosił wsparcie wysokości 4,4 miliarda euro dla firm działających w tym sektorze. Od początku 2023 roku mogą one złożyć konkretne oferty na produkcję i dostawy zielonego wodoru w okresie od początku 2024 do końca 2033 roku. Jednym z warunków jest to, że wódór ma być produkowany poza Unią Europejską⁸⁶.

Kluczową rolę w przestawieniu polityki bezpieczeństwa energetycznego na inne tory odgrywały jednak nie tylko głębokie zmiany własnościowe i prawne uderzające w rosyjskich właścicieli kluczowych graczy na rynku energii, lecz przede wszystkim wysiłki na rzecz zastąpienia ogromnych wolumenów importu z Rosji (50 milionów m³ gazu rocznie) dostawami z innych źródeł. W swoim przemówieniu poświęconym *Zeitenwende* w lutym 2022 roku kanclerz Olaf Scholz zapowiedział budowę wspartych pieniędzmi publicznymi terminali służących do sprowadzania gazu płynnego (LNG), które poprzednie

84 J. Hildebrand, J. Olk, *Energie-Rettungspaket kostet bislang 29,5 Milliarden Euro*, „Handelsblatt”, 18 stycznia 2023, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/doppel-wumms-energie-rettungspaket-kostet-bislang-29-5-milliarden-euro/28929570.html>.

85 K. Stratmann, *So könnte die Zukunft von Uniper und Sefer aussehen*, „Handelsblatt”, 26 stycznia 2023, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/energiekrise-so-koennte-die-zukunft-von-uniper-und-sefer-aussehen/28943894.html>.

86 K. Stratmann, *Ausschreibung für Wasserstoff-Importe hat begonnen – Bundesregierung stellt 4,4 Milliarden Euro zur Verfügung*, „Handelsblatt”, 7 grudnia 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/klimaneutralitaet-ausschreibung-fuer-wasserstoff-importe-hat-begonnen-bundesregierung-stellt-4-4-milliarden-euro-zur-verfuegung/28853184.html>.

rządy uważały – ze względu na dostawy taniego gazu z Rosji – za niepotrzebne i nieopłacalne. Teraz budowa infrastruktury LNG stała się koniecznym warunkiem dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i bodaj najbardziej wyrazistym symbolem *Zeitenwende*. Do końca 2022 roku do użytku zostały oddane dwa terminale pływające (FSRU) w Wilhelmshaven i Brunsbüttel (o łącznej przepustowości 12,5 miliarda m³, czyli ⅓ niemieckiego zużycia gazu i ok. ¼ importu z Rosji w skali roku), zaś w styczniu 2023 roku uruchomiono trzeci z nich w Lubminie. Planuje się już kolejne terminale pływające i stacjonarne. Terminale obsługiwane są przez firmy energetyczne na zlecenie rządu, który płaci za ich wynajęcie, a ponieważ Niemcy dążą do osiągnięcia neutralności klimatycznej, będą one również przeznaczone do dostarczania i przetwarzania wodoru lub produktów z niego pochodzących, takich jak amoniak⁸⁷. Razem wzięte mają one do 2027 roku zwiększyć możliwości importu gazu płynnego do 73 miliardów m³ rocznie (czyli o ponad 20 miliardów m³ więcej niż dotychczasowy import z Rosji)⁸⁸. Niewykluczone, że Niemcy uzyskają tym samym nadwyżki mocy importowych LNG, dzięki którym będą mogły wykorzystywać je nie tylko na własne potrzeby, ale także po to, by zaopatrywać kraje sąsiednie.

Kluczową kwestią pozostaje zapewnienie wystarczających dostaw gazu LNG, aby zastąpić ogromną lukę spowodowaną zerwaniem współpracy z Gazpromem. W ostatnich miesiącach rząd niemiecki i firmy energetyczne zawarły szereg porozumień i umów mających zagwarantować takie dostawy w przyszłości⁸⁹. Partnerami są firmy ze Stanów Zjednoczonych, Norwegii, Kataru, Arabii Saudyjskiej, Kanady i innych krajów, kontynuuje się też wysiłki zmierzające do zawierania dalszych kontraktów. Kontrakty te wiążą niemieckich kontrahentów na 15–25 lat, co ma istotne znaczenie polityczne z punktu widzenia relacji z Rosją. W ten sposób tworzy się lobby gospodarcze, które będzie przeciwnie wznowieniu bliskiej współpracy energetycznej z Rosją, gdyby taka miała być w przyszłości rozważana.

Ku zaskoczeniu dużej części niemieckiej opinii publicznej odłączenie się od importu surowców z Rosji nie spowodowało dramatycznego załamania na

87 N. Kreimeier, *Was Sie über Deutschlands LNG-Deals wissen müssen*, „Capital”, 2 grudnia 2022, <https://www.capital.de/wirtschaft-politik/was-sie-ueber-deutschlands-lng-deals-wissen-muessen-32970264.html>.

88 C. Krapp, *Bei LNG drohen Überkapazitäten – baut Deutschland zu viele Terminals?*, „Handelsblatt”, 4 stycznia 2023, <https://www.handelsblatt.com/unternehmen/energie/fluessiggas-bei-lng-drohen-ueberkapazitaeten-baut-deutschland-zu-viele-terminals/28881310.html>.

89 S. Dennison, G. Piaskowska, P. Zerka, *EU Energy Deals Tracker – Germany*, ECFR, <https://ecfr.eu/special/energy-deals-tracker/?country=de>.

rynku energii i kryzysu gospodarczego. Duży udział miały w tym lekka zima i oszczędności gazu (14 procent w porównaniu z 2021 rokiem), zwłaszcza przez przemysł, który ograniczył produkcję lub przestawił się na inne źródła energii. Ale rządowi udało się też zapełnić i utrzymać na wysokim poziomie stan przejętych pod swoją kontrolę magazynów gazu (podczas gdy celem ustawowym jest zapełnienie ich w 40 procentach do początku lutego, to stan na 2 lutego wynosił 78 procent)⁹⁰. Rząd federalny zapewnia, że w zasobach gazu pozyskiwanego na rynkach spotowych (zajmuje się tym prywatna firma THE, rząd nie bierze udziału w negocjacjach) nie ma gazu z Rosji. Teoretycznie rosyjski gaz mógłby trafiać do Niemiec pośrednio przez terminale LNG w krajach sąsiednich, ale rząd deklaruje, że próbuje ograniczyć takie ilości do minimum⁹¹.

Podczas gdy w wymiarze energetycznym doszło do całkowitego odłączenia się od Rosji⁹², gwałtowne załamanie widoczne było także w wymianie handlowej w ogóle. Od grudnia 2021 do grudnia 2022 roku eksport z Niemiec do Rosji spadł o prawie 60 procent, zaś import z Rosji o 53 procent⁹³. Główny wpływ na te dane miały, rzecz jasna, sankcje i koniec importu surowców energetycznych, który był kluczowym elementem współpracy gospodarczej. Istotne znaczenie, zwłaszcza z punktu widzenia przyszłości relacji gospodarczych między Rosją a Niemcami, miała natomiast postawa firm niemieckich zaangażowanych w Rosji. Według danych Uniwersytetu Yale 351 przedsiębiorstw niemieckich całkowicie wycofało się z Rosji, zaś 488 zawiesiło działalność, 167 firm zredukowało swoje zaangażowanie, 165 zrezygnowało z nowych inwestycji, a 228 kontynuowało działalność gospodarczą bez zmian⁹⁴. Wśród tych ostatnich największą firmą jest Metro, a liczące się jeszcze to m.in. HAVI (branża transportowo-logistyczna), Claas (branża samochodowa) czy Liebherr (AGD).

90 Bundesnetzagentur, *Aktuelle Lage der Gasversorgung in Deutschland*, https://www.bundesnetzagentur.de/DE/Gasversorgung/aktuelle_gasversorgung/start.html.

91 M. Scheppe, *Netzagentur-Chef Müller verteidigt teures Auffüllen der Gasspeicher*, „Handelsblatt”, 18 stycznia 2023, <https://www.handelsblatt.com/unternehmen/energie/energiekrise-netzagentur-chef-mueller-verteidigt-teures-auffuellen-der-gasspeicher-/28928602.html>.

92 W grudniu 42 procent zużywanego w Niemczech gazu pochodziło z Norwegii, 29 procent z Holandii, a 25 procent z innych krajów (bez Rosji). Dane za: *Die Energieversorgung 2022 – Jahresbericht*, Bundesverband der Energie- und Wasserwirtschaft, 20 grudnia 2022, s. 15, https://www.bdew.de/media/documents/Jahresbericht_2022_final_20Dez2022.pdf.

93 Statistisches Bundesamt, www.destatis.de, dane za: S. Plóciennik, Twitter, 2 grudnia 2023, <https://twitter.com/plocienniks/status/1621130509073133568>.

94 *Over 1,000 Companies Have Curtailed Operations in Russia – But Some Remain*, Yale School of Management, <https://som.yale.edu/story/2022/over-1000-companies-have-curtailed-operations-russia-some-remain>.

celowa w dłuższej perspektywie. Kontrolowana integracja gospodarcza i technologiczna leży w interesie Niemiec i Europy” – piszą w rozprawiającej się z błędami *Ostpolitik* analizie eksperci think tanku DGAP⁹⁸.

Jednak działania władz rosyjskich i Gazpromu zburzyły utrzymujące się przez długi czas w Niemczech przekonanie, że mimo swoich deficytów Rosja jest przewidywalnym partnerem biznesowym i w dłuższej perspektywie obiecującym rynkiem. Sporo firm niemieckich kontynuuje tę współpracę, korzystając z faktu, że wielu sektorów nie objęto sankcjami, i wykorzystując w dalszym ciągu dochodowe nisze. Niemniej strategiczny, mający silnie polityczny wymiar charakter relacji między Rosją a Niemcami zasadał się przede wszystkim na interesach wielkich firm niemieckich, zwłaszcza w sektorze energetycznym, oraz na symbiozie tych interesów z dominującym podejściem w polityce zagranicznej opartym na przekonaniu, że powiązania gospodarcze są ważnym środkiem oddziaływania na Rosję, mitygowania jej ambicji geopolitycznych oraz wspierania stabilności i pokoju. Koncerny energetyczne ustawowo odpowiedzialne były za dbanie o bezpieczeństwo energetyczne państwa (rząd odgrywał tu rolę tylko flankującą), wskutek czego definiowane przez nie interesy utożsamiano w dużej mierze z interesem państwa⁹⁹.

Ten układ się załamał i niewiele wskazuje na to, aby mógł zostać odbudowany. Ze względu na sankcje i sytuację wewnętrzną Rosja długo nie będzie atrakcyjnym miejscem do inwestowania. Decyzje podjęte przez BASF, Wintershall czy Siemensu – czołowe koła zamachowe polityczno-gospodarczej symbiozy między Rosją a Niemcami, które wycofują się całkowicie z Rosji – nie zostaną odwrócone. Przez najbliższe lata główne firmy niemieckie będą orientować się na innych partnerów, inne źródła surowców i inne rynki zbytu niż Rosja. Tani rosyjski gaz może pozostać atrakcyjny dla niemieckiego (i w ogóle europejskiego) przemysłu, choć trudno dziś przewidzieć, jak zmieniać się będzie zapotrzebowanie na niego. Z jednej strony Niemcy zamierzają inwestować szybciej i więcej w odnawialne źródła energii, czemu służyć ma tzw. pakiet wielkanocny, mający usprawnić rozwój tego sektora. Ostatni rok pokazał także, jak duży jest potencjał oszczędności. Z drugiej jednak strony gaz pozostanie kluczowym surowcem przejściowym niemieckiej *Energiewende*, zwłaszcza że Niemcy trzymają się przyspieszonej rezygnacji z węgla i atomu. Nie można wykluczyć, że – w zależności od wyniku wojny i przyszłości rosyjskiego reżimu – pewne

98 S. Meister, W. Jilge, *Nach der Ostpolitik*, op. cit.

99 Por. P. Buras, *Między Europą a Gazpromem. Niemcy, Rosja i bezpieczeństwo energetyczne*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, 2008, nr 7, <https://docplayer.pl/17699526-Miedzy-europeizacja-a-gazpromem-niemcy-rosja-i-bezpieczenstwo-energetyczne-nr-7-piotr-buras.html>.

ilości gazu z Rosji będą importowane także przez Niemcy (np. przez gazociąg ukraiński). Niewiele wskazuje natomiast na to, aby możliwe były powrót do sytuacji sprzed wybuchu wojny, wznowienie Nord Stream 2 czy odnowa gazowego sojuszu między Niemcami a Rosją. Droga wstecz do *business as usual* wydaje się zamknięta nie tylko ze względu na dokonującą się rewizję *Ostpolitik*, lecz także z uwagi na wyczerpanie się modelu – *nomen omen* – biznesowego, na którym ten dawny układ się opierał¹⁰⁰.

100 Por. K. Liik, *The old is dying...*, *op. cit.*

Chiny, czyli zmiana klimatu

Jeśli pod wpływem wojny niemiecka wizja świata rozsypała się niczym domek z kart, to szczególnie dalekosiężne konsekwencje ma to z uwagi na relacje z Chinami. Najważniejsza lekcja płynąca z doświadczeń minionego roku dotyczy bowiem znaczenia asymetrycznych współzależności gospodarczych i wynikających z nich poważnych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa. Z tej perspektywy analogia między Rosją a Chinami najbardziej czytelna staje się poprzez odniesienie do możliwego kryzysu wokół Tajwanu, być może wywołanego agresją Chin przeciwko tej wyspie. Skoro napaść Rosji na Ukrainę wywołała daleko idące sankcje Zachodu oraz dramatyczne skutki dla zaopatrzenia w energię, to turbulencje spodziewane w wyniku zrealizowania się podobnego scenariusza w przypadku Chin szłyby o wiele dalej. „Jeśli Rosja jest tajfunem, to Chiny są zmianą klimatu” – mówił szef niemieckich służb specjalnych. Jednak o ile w Niemczech panuje obecnie szeroki konsensus polityczny co do tego, że należy zerwać z zależnością energetyczną od Rosji, gdyż czyni ona kraj bezbronny, o tyle problem z Chinami jest znacznie bardziej skomplikowany. Pod względem gospodarczym Rosja była ważna jedynie jako dostawca energii, tymczasem waga Chin jest bez porównania większa. „Na szok tajwański Niemcy nie są dzisiaj przygotowane” – przestrzegają eksperci¹⁰¹.

O ile w 1990 roku Chiny odpowiadały za mniej niż 1 procent niemieckiego handlu towarami, o tyle w 2021 roku udział ten wzrósł do 9,5 procent, zaś w 2022 już do 12,4 procent, osiągając najwyższy poziom w historii. Chiny są więc największym partnerem handlowym Niemiec w sektorze towarowym¹⁰². Rosnąca zależność importowa gospodarki niemieckiej nie jest równoważona niemieckim eksportem do Chin. Wręcz przeciwnie. Niemiecki deficyt handlowy

101 A. Fulda, *Deutschlands Verstrickungen mit China sind ein Sicherheitsrisiko*, 49security, 1 września 2022.

102 J. Matthes, *China-Handel 2022: Ungleichgewicht und Abhängigkeit weiter verstärkt*, IW-Kurzbericht, nr 9, 9 lutego 2023, <https://www.iwkoeln.de/studien/juergen-matthes-ungleichgewicht-und-abhaengigkeit-weiter-verstaerkt.html>.

w wymianie z Chinami stale i gwałtownie rośnie, w roku 2021 wyniósł prawie 40 miliardów euro¹⁰³. Chiny znacznie zwiększyły też swoje inwestycje w Niemczech. Od 2007 do 2015 roku suma dużych inwestycji wyniosła 9,1 miliarda dolarów – wynika z obliczeń American Enterprise Institute. Od tego czasu wartość ta wzrosła do 51,4 miliarda dolarów. Inwestorzy, często czyniąc to pod kontrolą reżimu w Pekinie, próbują wkupić się w kluczowe sektory niemieckiej gospodarki¹⁰⁴. Podobne podejście miała Rosja, kiedy przejęła największy niemiecki magazyn gazu w Rehden i wykorzystywała go jako dźwignię przeciwko Niemcom w trakcie ataku na Ukrainę. Berlin obawia się teraz, że Chiny mogłyby postąpić podobnie w przypadku ataku na Tajwan. Niemcy „idą pełną parą w złym kierunku” – ostrzegał jeden z instytutów gospodarczych¹⁰⁵.

W niemieckiej klasie politycznej sporne jest jednak to, czy Rosja i Chiny mogą być wrzucane do jednego worka jako zagrożenia dla bezpieczeństwa Niemiec i Europy. „Chiny to nie Rosja” – mówił doradca Scholza ds. polityki zagranicznej Jens Plötner¹⁰⁶. W przeszłości Chiny nigdy nie wykorzystywały swojej siły ekonomicznej do realizacji celów polityki zagranicznej, a ich międzynarodowa postawa wyraźnie stawiała na pierwszym miejscu interesy gospodarcze. 4 listopada 2022 roku Scholz jako pierwszy zachodni przywódca złożył wizytę w Pekinie po tym, jak sekretarz generalny Xi Jinping utwierdził swoją autorytarną władzę na zjeździe Komunistycznej Partii Chin. Wizyta, jej czas oraz fakt, że kanclerz zabrał ze sobą szefów niemieckich korporacji – podobnie jak miała w zwyczaju jego poprzedniczka Angela Merkel – ściągnęły na niego falę krytyki w Niemczech i w Europie. Jej okoliczności miałyby świadczyć o tym, że Scholz nie wyciągnął lekcji z wojny w Ukrainie i zdecydowany jest kontynuować politykę zacieśniania więzów z Chinami.

Krytycy widzieli potwierdzenie swoich obaw zwłaszcza w tym, że zaledwie kilka dni przed wizytą Scholz przeforsował decyzję o umożliwieniu przejęcia

103 D. Heide, *Chinastrategie: Wie sich die Bundesregierung gegenüber Peking neu aufstellen will*, „Handelsblatt”, 4 stycznia 2023, <https://www.handelsblatt.com/politik/international/aussenpolitik-chinastrategie-wie-sich-die-bundesregierung-gegenueber-pekking-neu-aufstellen-will/28899306.html>.

104 J. Hildebrand, J. Olk, *Schutz vor Investoren aus China: Wie die Ampel die kritische Infrastruktur abschirmen will*, „Handelsblatt”, 6 listopada 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/aussenwirtschaftsrecht-schutz-vor-investoren-aus-china-wie-die-ampel-die-kritische-infrastruktur-abschirmen-will/28790270.html>.

105 J. Matthes, *China- Abhängigkeiten der deutschen Wirtschaft: Mit Volldampf in die falsche Richtung*, IW-Kurzbericht, nr 68, 19 sierpnia 2022, <https://www.iwkoeln.de/studien/juergen-matthes-china-abhaengigkeiten-der-deutschen-wirtschaft-mit-volldampf-in-die-falsche-richtung.html>.

106 M. Greive, M. Koch, *Ein Herz für Putin und andere Autokraten? Wie ein Scholz-Berater mit umstrittenen Äußerungen Kritik auslöst*, „Handelsblatt”, 21 czerwca 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/aussenpolitik-ein-herz-fuer-putin-und-andere-autokraten-wie-ein-scholz-berater-mit-umstrittenen-aeusserungen-kritik-ausloest/28443324.html>.

24,9 procent udziałów w hamburskim porcie przez kontrolowaną przez państwo chińską firmę COSCO. Co więcej, stało się tak wbrew sprzeciwowi części ministrów jego własnego rządu, w tym ministra gospodarki Roberta Habecka z partii Zielonych. Choć początkowo COSCO dążyło do przejęcia aż 35 procent udziałów, to ostateczny kompromis nie pozwolił na przejęcie kontroli nad krytyczną infrastrukturą miasta i wpływanie na strategiczne decyzje jego zarządcy przez Chińczyków. Scholz, który zanim został kanclerzem, był burmistrzem Hamburga i orędownikiem transakcji, nie chciał jej zapobiec nawet wobec rosnącej presji politycznej i przytłaczającej krytyki mediów. W istocie strategiczne znaczenie tej umowy jest mniejsze niż jej wartość symboliczna i polityczna. Większym problemem było bowiem to, że Chiny zagroziły konsekwencjami dla niemieckich firm w Chinach, gdyby Berlin wstrzymał transakcję ze względu na strategiczne interesy bezpieczeństwa. Powstało wrażenie, że Berlin ugiął się pod chińskim szantażem.

Niemniej także Scholz zdaje sobie sprawę z tego, że relacje z Chinami muszą ulec zmianie, a zależność Niemiec od azjatyckiego giganta rodzi kolosalne ryzyko. „Jest takie stare powiedzenie: nie wkładaj wszystkich jaj do jednego koszyka. Dlatego dziwi mnie, jak bardzo niektóre firmy uzależniły się od poszczególnych rynków, całkowicie ignorując ryzyko”¹⁰⁷ – mówił w jednym z wywiadów. Pod tym względem Scholz nie różni się wcale zasadniczo od swoich adwersarzy w rządzie, jak zieloni ministrowie Annalena Baerbock czy Robert Habeck, którzy opowiadają się za zaostrzeniem kursu wobec Chin. Ale Scholz nie widzi konieczności i możliwości, by proces ten mógł przebiegać gwałtownie, a tym bardziej prowadzić do *decouplingu* (odłączenia się) od Chin. To także lekcja wynikająca z wojny w Ukrainie, która krótkofalowo zdaje się wpływać na działania Scholza w nie mniejszym stopniu niż obawy związane ze strategiczną zależnością od Chin. Konsekwencje gospodarcze wojny i odejścia od importu paliw kopalnych z Rosji będą bowiem dla niemieckiego biznesu współmierne do rozmiarów dotychczasowej wiary w to, że partnerstwo z Rosją jest ważnym fundamentem *prosperity* – czyli ogromne. Scholz nie chce fundować niemieckiej gospodarce dodatkowej rewolucji w tym samym czasie. Tym bardziej, że wielkie firmy właśnie w biznesie z Chinami widzą – przynajmniej na krótką metę – możliwość rekompensaty strat ponoszonych w związku z cenami energii i inflacją. W oficjalnych dokumentach unijnych i niemieckich o Chinach pisze się jako o „rywalu, przeciwniku i partnerze”.

107 Die Bundesregierung, *Interview des Bundeskanzlers im Focus „Krieg und Imperialismus sind zurück”*, 26 listopada 2022, <https://www.bundesregierung.de/breg-de/aktuelles/interview-kanzler-focus-2145812>.

Scholz coraz wyraźniej dostrzega wagę tych pierwszych dwóch kategorii, ale nie chce rezygnować z ostatniej.

Podejście Scholza do Chin wynika także z jego analizy przemian w globalnym układzie sił. Tak pisał na łamach miesięcznika „Foreign Affairs”:

„Wielu uważa, że jesteśmy na początku nowej ery dwubiegunowości w porządku międzynarodowym. Widzą, że powstaje nowa zimna wojna, w której Stany Zjednoczone i Chiny są przeciwnikami. Nie podzielam tego poglądu. Uważam raczej, że jesteśmy obecnie świadkami końca nadzwyczajnej fazy globalizacji i historycznej zmiany, przyspieszonej przez zewnętrzne wstrząsy, takie jak pandemia COVID-19 i wojna Rosji w Ukrainie, ale nie wywołanej przez nie same”¹⁰⁸.

Scholz widzi Europę (Unię Europejską) jako jeden z filarów w świecie wielobiegunowym i sprzeciwia się postrzeganiu stojących przez nią wyzwań tylko przez pryzmat naznaczonej skrajną polaryzacją rywalizacji amerykańsko-chińskiej. Nie oznacza to polityki równego dystansu wobec Stanów Zjednoczonych i Chin. Ale idea Europy suwerennej, którą Scholz wyłożył także w swoim przemówieniu w Pradze w sierpniu 2022 roku, zakłada, że Unia Europejska musi kształtować politykę wobec obu mocarstw zgodnie ze swoimi interesami, a nie kierować się przesłankami określonymi przez innych. Scholz nie podziela opinii o końcu globalizacji i multilateralizmu, choć dostrzega ich głęboki kryzys. Odpowiedzią na niego mają być jednak nie tylko działania protekcyjnistyczne i ograniczanie zaangażowania w krajach takich jak Chiny. „Główne pytanie brzmi: Jak my, Europejczycy, Unia Europejska, możemy istnieć jako niezależni aktorzy w coraz bardziej wielobiegunowym świecie?” – pisał Scholz w cytowanym wyżej tekście. Dla Niemiec rozpad gospodarki światowej na bloki oznaczałby bardzo poważne konsekwencje, zaś stosunki handlowe z autokracjami mają dla Berlina większe znaczenie niż dla jakiegokolwiek innego kraju UE.

W sprzeciwie wobec *decouplingu* Scholz nie jest osamotniony. Według instytutu Ifo z Monachium koszty wojny handlowej byłyby dla Niemiec sześciokrotnie większe niż koszty brexitu¹⁰⁹. W rzeczywistości mało kto w niemieckich elitach politycznych rozważa radykalne odcięcie się od Chin, zaś krytyka takiego nie-realistycznego i niebędącego przedmiotem poważnej dyskusji pomysłu jest

108 O. Scholz, *Die globale Zeitenwende*, „Foreign Affairs”, 5 grudnia 2022, <https://www.foreignaffairs.com/germany/die-globale-Zeitenwende>.

109 *A Trade War with China Would Cost Germany Six Times as Much as Brexit*, Ifo Institute, 8 sierpnia 2022, <https://www.ifo.de/en/press-release/2022-08-08/trade-war-china-would-cost-germany-six-times-much-brexit>.

głównie zabiegiem polemicznym, używanym przez obrońców *status quo* w relacjach z Pekinem¹¹⁰. Także w niemieckiej opinii publicznej przeważa pogląd o ogromnym znaczeniu, jakie Chiny mają dla Niemiec: ponad połowa Niemców uważa, że to do Chin należeć będzie przywództwo ekonomiczne w świecie¹¹¹. Sam Scholz – choć sceptyczny wobec gwałtownych kroków – zdaje się nie podzielać optymizmu co do przyszłości chińskiej gospodarki. Przed wyjazdem do Chin ostrzegał, że następny wielki kryzys będzie wywołany erupcją systemu finansowego w tym kraju¹¹².

Ograniczona wiara w siłę Chin wynika w przypadku Scholza z przekonania o wyższości systemów demokratycznych nad autorytarnymi. To jeden z częściej przewijających się motywów jego wystąpień. Budowanie aliansu z demokracjami, także pozaeuropejskimi, oraz z krajami Globalnego Południa, które nie będąc systemami politycznymi na wzór zachodni, dzielą choćby część interesów i wartości Zachodu, ma być – w ujęciu Scholza – kluczową odpowiedzią na kryzys globalizacji i wynikające z niego zagrożenia. Kanclerz powołuje się na tezy, które sformułował znany ekonomista Branko Milanović:

„zapewne wszyscy staliśmy się państwami kapitalistycznymi (może z wyjątkiem Korei Północnej i małej garstki innych państw). Ale to ogromna różnica, czy kapitalizm jest kształtowany w sposób liberalny, demokratyczny, czy wzdłuż linii autorytarnych”¹¹³.

Ambiwalentna i ostrożna postawa Scholza co do reorientacji polityki wobec Chin wynika także z przekonania, że to Pekin może odegrać kluczową rolę w wysiłkach na rzecz zapobieżenia nuklearnej eskalacji w wojnie w Ukrainie, a kiedy przyjdzie na to czas – w nakłonieniu do zaprzestania dalszej agresji. Jak sądzi Scholz, w tej kwestii Chiny mogą być „partnerem” (nie tylko rywalem i konkurentem), trzeba też uważać, by nie zaognić relacji z nimi ponad miarę. Podczas wizyty w Pekinie Scholz usłyszał od Xi Jinpinga, że Chiny są przeciwne używaniu broni nuklearnej i uważają, że trzeba starać się do tego nie dopuścić. Kanclerz wyjechał z Chin w przekonaniu, że odniósł w ten sposób sukces.

110 J. Lau, *In 80 Phrasen um die Welt: „Entkopplung wäre falsch”*, „Internationale Politik”, 2 stycznia 2023, <https://internationalepolitik.de/de/entkopplung-waere-falsch>.

111 R. Köcher, *Nüchterner Blick auf China*, „Frankfurter Allgemeine FAZ.NET”, 24 listopada 2022, <https://www.faz.net/aktuell/politik/inland/umfrage-nuechterner-blick-der-deutschen-auf-china-18481401.html>.

112 S. Lau, S. Lynch, J. Barigazzi, *EU rings alarm bell on China – but isn't sure how to respond*, POLITICO, 6 października 2022, <https://www.politico.eu/article/after-russia-debacle-eu-leaders-grow-wary-of-china-xi-jinping/>.

113 O. Scholz, *Die globale Zeitenwende*, „Foreign Affairs”, 5 grudnia 2022, <https://www.foreignaffairs.com/germany/die-globale-Zeitenwende>.

Według nieoficjalnych doniesień w rozmowie z przywódcą Chin kanclerz wprost podjął także temat konsekwencji ewentualnej interwencji wojskowej Chin na Tajwanie dla dwustronnych stosunków gospodarczych¹¹⁴. To jedyny instrument, jakim dysponują Niemcy i Unia Europejska, by wpłynąć na kalkulacje chińskie w tej sprawie.

114 N. Barkin, *Watching China in Europe – January 2023*, German Marshall Fund, 4 stycznia 2023, <https://www.gmfus.org/news/watching-china-europe-january-2023>.

Ograniczanie ryzyka i dywersyfikacja

Rząd niemiecki pracuje nad nową strategią wobec Chin, której powstanie zapowiedziane zostało w umowie koalicyjnej z listopada 2021 roku, czyli jeszcze przed agresją rosyjską. Jest ona przygotowywana w MSZ i ma zostać opublikowana wiosną 2023 roku. Dotychczasowe brzmienie niemieckiej definicji relacji z Chinami odwołuje się do ogólnounijnego konsensusu mówiącego, że Pekin jest partnerem, rywalem i konkurentem. Zmiana mogłaby polegać na rezygnacji z kategorii „partnera” na rzecz silniejszego podkreślenia różnicy interesów dzielących Chiny i Niemcy (Unię Europejską). Ich lista jest długa i obejmuje sfery wartości, praw człowieka, nierównych warunków konkurencji, asymetrycznych zależności w sferze importu surowców, zagrożeń wynikających z dominującej pozycji Chin w strategicznie ważnych sektorach i inne.

Podczas gdy MSZ skłania się ku odważniejszemu językowi w określaniu charakteru relacji z Chinami, kanclerz Scholz jest sceptyczny, ponieważ byłoby to sprzeczne zarówno z jego poglądami, jak i ze stylem prowadzenia polityki. Można się spodziewać, że nowa strategia będzie kompromisem między oboma stanowiskami. Ale istotne znaczenie mają przede wszystkim konkretne działania podejmowane przez rząd federalny, mające prowadzić do stopniowej zmiany natury relacji gospodarczych z Chinami. Zgodnie z deklaracjami rządu mają one skutkować obniżeniem ryzyka w tych stosunkach oraz dywersyfikacją partnerów, jeśli chodzi o produkcję, handel i zaopatrzenie w surowce. W ten sposób Berlin stara się ograniczyć negatywne konsekwencje asymetrycznych zależności, których rozmiary stały się źródłem niepokoju.

Jeden ważny obszar to polityka gwarancji kredytowych dla inwestycji zagranicznych. Państwo niemieckie hojnie wspiera w ten sposób firmy, a na inwestycje w Chinach przypada aż 40 procent łącznej sumy 29 miliardów euro gwarancji udzielonych w ciągu roku. Gwarancje są formą zachęty do inwestowania w Państwie Środka, którą rząd niemiecki postanowił ograniczyć.

Wiosną 2022 roku minister gospodarki Robert Habeck odmówił gwarancji państwowych dla nowych inwestycji Volkswagena w Xinjiangu, powołując się na łamanie praw człowieka w tym regionie. Decyzja Habecka miała ograniczone skutki gospodarcze, ale istotne znaczenie polityczne jako sygnał dla biznesu, że państwo nie będzie już bezwarunkowo witać i wspierać nowych przedsięwzięć biznesowych w Chinach, ale raczej przyjmie bardziej zdystansowane stanowisko. Oznacza to zmianę w podejściu rządu, gdyż za czasów Schrödera i Merkel większe uwikłanie gospodarcze Niemiec w Chinach było postrzegane jako korzyść strategiczna i otrzymywało wsparcie władz politycznych.

Ważnym krokiem w tym kierunku ma być nowa ustawa o inwestycjach zagranicznych (*Aussenwirtschaftsgesetz*). Zgodnie z projektem przygotowanym przez Ministerstwo Gospodarki zmiana ulegną zasady dotyczące gwarancji inwestycyjnych. Jeśli ustawa zostanie wprowadzona w życie, rząd federalny nie będzie udzielał gwarancji, gdy inwestycje wyniosą więcej niż 3 miliardy euro na firmę i kraj. Dodatkowo ma zostać zwiększona składka, którą firmy muszą płacić co roku państwowemu ubezpieczycielowi za udzielenie gwarancji. Będzie ona rosła, jeśli firma przekroczy w danym kraju określony próg wysokości inwestycji. Innymi słowy, w krajach, gdzie koncentrują się inwestycje niemieckie, firmy będą musiały w przyszłości płacić więcej za to, że państwo zabezpieczy je przed ryzykiem politycznym. Ta polityka ma ograniczyć zachęty do inwestowania w Chinach oraz nadmierną koncentrację zabezpieczanych projektów w tym kraju, zwłaszcza przez wielkie firmy, będące głównymi beneficjentami gwarancji¹¹⁵.

Dywersyfikacji mają służyć także inne działania. Ministerstwo Gospodarki udziela wsparcia krajowym firmom technologicznym, które mogłyby zastąpić chińskich dostawców, zaś w planach jest również reforma państwowego wsparcia dla eksportu, co ma stanowić zachętę dla firm do szukania innych niż chiński rynków zbytu. Kolejne rozważane opcje to m.in. „stress testy” dla niemieckich firm nadmiernie uzależnionych od Chin, rewizja systemu kontroli inwestycji zagranicznych oraz zawarcie traktatu inwestycyjnego z Tajwanem¹¹⁶. Inny kluczowy instrument nowej polityki wobec Chin to ochrona infrastruktury krytycznej. Ustawa o handlu zagranicznym stanowi, że nabywanie infrastruktury krytycznej przez inwestorów spoza UE wymaga zgody

115 J. Olk, *Bundesregierung will Investitionen deutscher Unternehmen in China deutlich beschränken*, „Handelsblatt”, 11 listopada 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/staatliche-garantien-bundesregierung-will-investitionen-deutscher-unternehmen-in-china-deutlich-beschaenken/28802960.html>.

116 N. Barkin, *Watching China in Europe – December 2022*, German Marshall Fund, 1 grudnia 2022, <https://www.gmfus.org/news/watching-china-europe-december-2022>.

Ministerstwa Gospodarki. Korzystając z jej zapisów, minister Habeck nie zgodził się na przejęcie firmy Elmos produkującej półprzewodniki. Także w tym wypadku ekonomiczne znaczenie transakcji nie było wielkie, jej wartość wyniosła tylko 85 milionów euro, zaś firma dysponuje przestarzałą technologią i udostępnienie jej Chinom nie stanowi ryzyka dla interesów Niemiec. Niemniej odmowa jej zakupu jest sygnałem zmieniającego się podejścia i celowej polityki ograniczania ryzyka w relacjach z Chinami.

Potrzeba taka dostrzegana jest przez większość partii politycznych. „Potrzebujemy zwrotu w ochronie infrastruktury krytycznej naszego kraju” – napisali bliscy kręgom gospodarczym liberałowie (FDP) w dokumencie wskazującym na konieczność opracowania nowej strategii postępowania w przypadku inwestycji dokonywanych w Niemczech przez państwa autorytarne¹¹⁷.

„W obliczu coraz bardziej nieprzewidywalnego chińskiego przywództwa potrzebujemy bardziej świadomego zarządzania ryzykiem w przypadku bezpośrednich inwestycji w naszą infrastrukturę krytyczną, abyśmy nie powtórzyli błędów, jakie popełniły Niemcy w kontaktach z Rosją” – piszą z kolei Zieloni. Zgodnie z tymi propozycjami więcej sektorów gospodarki powinno zostać sklasyfikowanych jako krytyczne¹¹⁸.

Nie zmienia to faktu, że w przygotowaniu jest wiele nowych projektów gospodarczych dotyczących niemieckich firm w Chinach. Mimo zmieniającego się kontekstu politycznego i gospodarczego rynek chiński pozostaje niezwykle atrakcyjny, zwłaszcza dla wielkich firm. Oprócz planów Volkswagena, BASF zainwestuje 10 miliardów euro w nowe moce produkcyjne w Chinach, zaś Aldi otworzy setki nowych sklepów dyskontowych w tym kraju. Wskaźnik niemieckich inwestycji w Chinach wciąż rośnie, zaś gospodarcza zależność Niemiec od Chin była w lutym 2023 roku większa niż kiedykolwiek wcześniej¹¹⁹. Co więcej, przyspieszony rozwój odnawialnych źródeł energii nie będzie możliwy bez importu surowców z Chin, gdyż w krótkiej i średniej perspektywie są one niezastąpione.

117 J. Hildebrand, J. Olk, *Schutz vor...*, op. cit.

118 Obecnie w przypadku m.in. sprzętu obronnego, komponentów bezpieczeństwa IT i telekomunikacji inwestycje spoza UE są weryfikowane przez Ministerstwo Gospodarki, jeśli udział inwestora zagranicznego przekracza 10 procent wartości. W przypadku producentów ważnych leków, komputerów kwantowych, specjalnych robotów i tym podobnych taki przegląd jest konieczny od 20 procent udziału. Dla wszystkich pozostałych sektorów gospodarki próg przeglądu wynosi 25 procent wartości inwestycji.

119 M. Jürgen, *China-Handel 2022*, op. cit.

Kluczowe znaczenie dla relacji chińsko-niemieckich będzie miało stanowisko rządu niemieckiego wobec chińskiego giganta technologicznego Huawei i zaangażowania tej firmy w Niemczech. Przyjęta w 2020 roku niemiecka ustawa o bezpieczeństwie IT pozwala na wykluczenie dostawców technologii, jeśli nie ma gwarancji, że ich sprzęt nie zostanie wykorzystany w sposób zagrażający interesom bezpieczeństwa kraju. Ustawa została nazwana „prawem Huawei”, ponieważ chińska firma, która dostarcza co najmniej 50 procent technologii wykorzystywanych przez każdą z trzech głównych firm telekomunikacyjnych działających w Niemczech (Deutsche Telekom, Telefonica i Vodafone), ma silne związki z państwem chińskim. Wykluczenie Huawei wymagałoby skomplikowanej procedury, co w ostateczności wiąże się z decyzją polityczną. Władze niemieckie (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) muszą najpierw ustalić, czy nowy komponent wdrażany w infrastrukturze IT ma charakter strategiczny, zanim zdecydują, czy jego potencjalny dostawca (w tym przypadku: Huawei) spełnia wymogi bezpieczeństwa. Do rządu należy decyzja, czy chce podjąć się takiej kontroli, czy nie.

Zgodnie z dotychczasowym podejściem rządu komponenty, które wchodziły w skład radiowej sieci dostępowej 5G (RAN) – części systemu telekomunikacji mobilnej łączącej poszczególne urządzenia, takie jak smartfony i komputery, z innymi częściami sieci – nie są uważane za „krytyczne” i dlatego nie podlegają zatwierdzeniu przez rząd. Dzięki temu operatorzy mogli w 2022 roku kontynuować wdrażanie komponentów Huawei w całych Niemczech. Według szacunków Huawei dostarcza 59 procent tych komponentów na niemieckim rynku (w tym prawie 100 procent w Berlinie)¹²⁰. Według doniesień prasowych z marca 2023 roku rząd szykuje zmianę ustawy, która zakazywać będzie chińskim dostawcom (Huawei i ZTE) dostępu do niemieckich sieci. Co więcej, jeśli takie prawo wejdzie w życie, firmy telekomunikacyjne będą musiały na własny koszt usunąć ze swojej infrastruktury komponenty dostarczone przez chińskich producentów¹²¹.

120 L. Cerulus, *Germany is (still) a Huawei hotspot in Europe*, POLITICO, 14 grudnia 2022, <https://www.politico.eu/article/germany-is-still-a-huawei-hotspot-in-europe-5g-telecoms-network/>.

121 P.A. de Souza Soares, D. Heide, M. Koch, D. Neuerer, *Regierung plant Verbot von Huawei und ZTE im deutschen Netz*, „Handelsblatt”, 7 marca 2023, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/5g-netz-regierung-plant-verbot-von-huawei-und-zte-im-deutschen-netz/29019480.html>.

Polityka surowcowa i umowy wolnego handlu: w poszukiwaniu nowych partnerów

Zależność od importu surowców z Chin jest niemal lustrzanym odbiciem problemu, z jakim Niemcy borykają się w relacjach z Rosją. Podczas gdy założona transformacja niemieckiej gospodarki i sektora energetycznego nieuchronnie (oraz niezależnie od wojny) i tak musiałaby prowadzić do stopniowej redukcji importu kopalnych źródeł energii z Rosji, w przypadku Chin sytuacja jest odwrotna. Jak wynika z ostatniego raportu przygotowanego na zlecenie Ministerstwa Gospodarki przez Ernst & Young, Niemcy są w bardzo wysokim stopniu uzależnione od importu z Chin kluczowych surowców, niezbędnych zarówno dla dalszego rozwoju zaawansowanych technologicznie gałęzi przemysłu, jak i dla transformacji kraju w kierunku zielonej energii oraz mobilności. Zarówno liczba surowców krytycznych, jak i uzależnienie Niemiec od importu stale rosną: o ile w 2011 roku zidentyfikowano tylko 14 surowców krytycznych, o tyle w 2020 roku było ich już 30. Według nowego opracowania jako „krytyczne” zdefiniowano już 46 surowców, z czego w przypadku 39 stwierdzono „podwyższone ryzyko dostaw”¹²². Ministerstwo Gospodarki przygotowało rewizję niemieckiej strategii surowcowej, której ostatnia wersja została opublikowana w 2020 roku. Projekt nowego dokumentu przewiduje państwowe wsparcie finansowe głównie dla projektów służących dywersyfikacji łańcuchów dostaw oraz oferuje znaczące zachęty podatkowe dla tworzenia zapasów surowców w Niemczech. Rząd federalny miałby również utworzyć specjalny fundusz na zasadzie publiczno-prywatnej w celu wspierania inwestycji w wydobywanie

122 Studie stellt wachsende Abhängigkeiten bei Rohstoffen fest, „Handelsblatt”, 12 listopada 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/international/wirtschaftsministerium-studie-stellt-wachsende-abhaengigkeiten-bei-rohstoffen-fest/28806044.html>.

surowców w innych niż Chiny krajach, których potencjał nie został jeszcze odpowiednio wykorzystany (takich jak Brazylia).

Dywersyfikacja importu surowców prowadząca do zmniejszenia jednostronnej zależności od Chin jest jednym z najważniejszych projektów strategicznych realizowanych przez rząd Olafa Scholza. Kanclerz powołał zespół przygotowujący drobiazgową mapę importowych zależności niemieckiej gospodarki od surowców i ziem rzadkich. Dywersyfikacja ma być kluczem do poprawy odporności gospodarczej Niemiec, a poza tym pozostaje zgodna z założeniem, że pielęgnowanie silnych relacji z demokratycznymi lub podobnie myślącymi państwami na całym świecie jest konieczne, żeby budować przeciwwagę dla mocarstw autorytarnych. Symbolem tego podejścia było zaproszenie przez Olafa Scholza krajów Globalnego Południa do udziału w szczycie G-7 w ramach niemieckiej prezydencji w tym gremium w czerwcu 2022 roku, co miało być m.in. politycznym przesłaniem skierowanym wobec Chin¹²³. Pierwszą wizytę w Azji kanclerz złożył w Japonii, a nie w Chinach, kładzie on też nacisk na rozbudowywanie relacji z Kanadą, Wietnamem czy Singapurem.

W ostatnim roku rząd niemiecki zaangażował się w intensyfikację kontaktów z potencjalnymi nowymi dostawcami. W czerwcu 2022 roku Niemcy przystąpiły do zainicjowanego przez USA Mineral Security Partnership, w skład którego wchodzi również osiem innych państw zachodnich oraz Komisja Europejska. Współpraca ma prowadzić do wzmocnienia krytycznych łańcuchów dostaw minerałów niezbędnych dla transformacji czystej energii oraz dotarcia do krajów bogatych w minerały, takich jak Brazylia, Zambia czy Mongolia¹²⁴. Wizyty sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Franziska Brantner w Chile, Urugwaju i Argentynie w czerwcu, wizyta Olafa Scholza w Kanadzie w sierpniu oraz podróż minister spraw zagranicznych Annaleny Baerbock do Azji Środkowej w listopadzie miały ten sam cel: nawiązania nowych partnerstw, zwłaszcza w zakresie współpracy energetycznej i importu surowców. W Kanadzie Olaf Scholz podpisał deklarację o utworzeniu niemiecko-kanadyjskiego sojuszu wodorowego, koniecznego do rozwoju „transatlantyckiego łańcucha dostaw wodoru” przed rokiem 2030. Pierwsze dostawy do Niemiec planowane są na rok 2025. Niemcy liczą również na eksport kanadyjskiego LNG, choć trudno spodziewać się, by było to szybkie rozwiązanie niemieckich problemów z dostawami gazu. Kanada jest obecnie w trakcie budowy swojego

123 S. Kinkartz, *G7 summit in the shadow of Ukraine war*, Deutsche Welle, 25 czerwca 2022, <https://www.dw.com/en/g7-summit-in-the-shadow-of-ukraine-war/a-62254199>.

124 A. Home, *U.S. forms 'friendly' coalition to secure critical minerals: Andy Home*, 30 czerwca 2022, <https://www.reuters.com/article/critical-minerals-ahome-idUSKBN2OB1J7>.

pierwszego terminalu LNG, ale będzie on zlokalizowany na zachodnim wybrzeżu kraju, a więc przeznaczony do eksportu do krajów azjatyckich. Co więcej, aby gaz mógł trafić do Europy, musiałby być najpierw przetransportowany na duże odległości przez Kanadę, by wreszcie dotrzeć na wschodnie wybrzeże¹²⁵. Z kolei wizyta Baerbock w Kazachstanie wynikała m.in. z zainteresowania Niemiec rozwojem współpracy z tym krajem w zakresie zielonego wodoru i importu surowców. Z geopolitycznego punktu widzenia byłby to również sposób na bliższe związanie z Europą regionu Azji Centralnej, który obecnie podlega wpływom chińskim i rosyjskim¹²⁶.

Niemcy są też w trakcie zmiany swojego podejścia do polityki wolnego handlu, co ma służyć zacieśnianiu relacji i budowaniu sojuszy przede wszystkim z krajami demokratycznymi na całym świecie. Wiosną 2022 roku koalicja uzgodniła nową strategię handlową, która podkreśla znaczenie umów o wolnym handlu z nowymi partnerami strategicznymi i w ogóle nie wspomina o Chinach¹²⁷. 28 listopada 2022 roku Bundestag ratyfikował CETA – umowę o wolnym handlu między Unią Europejską a Kanadą – co jest politycznie znaczącym posunięciem. Ratyfikacja tej umowy była długo blokowana w Niemczech (wszystkie kraje UE muszą ją ratyfikować) ze względu na kontrowersyjne zapisy dotyczące ochrony inwestycji, kontestowane głównie przez Zielonych. Rząd Scholza przeforsował oświadczenie interpretacyjne Wspólnego Komitetu CETA, które ma zapobiec nadużywaniu tych zapisów. Powinno to sprawić, że pozwy przeciwko działaniom na rzecz ochrony klimatu nie będą już możliwe, a to one były głównym obiektem krytyki¹²⁸.

Wprawdzie kluczowe postanowienia handlowe CETA są stosowane od 2017 roku i kompromis ma ograniczone znaczenie praktyczne, jednak zgoda Niemiec jest przede wszystkim symbolem zmienionych priorytetów, wśród których ścisła współpraca z Kanadą zajmuje bardzo wysoką pozycję. Koalicja

125 J. Olk, C. Scholz, *Scholz und Trudeau unterzeichnen Abkommen: Ab 2025 soll Wasserstoff aus Kanada kommen*, „Handelsblatt”, 24 sierpnia 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/energieversorgung-scholz-und-trudeau-unterzeichnen-abkommen-ab-2025-soll-wasserstoff-aus-kanada-kommen/28621246.html>.

126 F. Haupt, *Baerbocks Buhlen um Zentralasien*, „Frankfurter Allgemeine FAZ.NET”, 31 października 2022, <https://www.faz.net/aktuell/politik/ausland/annalena-baerbock-buhlt-bei-besuch-in-kasachstan-um-zentralasien-18426004.html>.

127 C. Herwartz, M. Koch, J. Olk, *Aufbruch in der Handelspolitik – Deutschland macht neue Abkommen möglich*, „Handelsblatt”, 25 czerwca 2022, <https://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/europaeische-union-aufbruch-in-der-handelspolitik-deutschland-macht-neue-abkommen-moeglich/28455222.html>.

128 *Bundestag ratifiziert Ceta-Freihandelsabkommen*, „Der Spiegel”, 1 grudnia 2022, <https://www.spiegel.de/politik/deutschland/ceta-bundestag-ratifiziert-freihandelsabkommen-mit-kanada-a-2a3a4f47-3efb-45d0-ac9c-be5192930634>.

SPD-Zieloni-FDP opowiada się też za zawarciem (przez UE) nowych umów o wolnym handlu z krajami o w większości podobnych poglądach (Chile, Meksyk, Australia) jako trzonu strategii geoeconomicznej. Umowa koalicyjna zawiera kompromis w postaci chęci ratyfikacji porozumienia z Mercosurem. Wizyta Olafa Scholza w Ameryce Południowej w styczniu 2023 roku była świadectwem tych zabiegów i rosnącej wagi, jaką Niemcy przywiązują do współpracy z krajami tzw. Globalnego Południa¹²⁹.

„Dywersyfikacja” i „de-risking” to kluczowe pojęcia nowej strategii wobec Chin, która nabiera kształtu pod rządami obecnego kanclerza. Ma to zostać osiągnięte poprzez budowanie nowych partnerstw surowcowych, promowanie umów o wolnym handlu z państwami o podobnych poglądach i przenoszenie do nich produkcji (*friendshoring*), a także wprowadzanie zmian legislacyjnych zachęcających do dywersyfikacji dostaw i inwestycji. Chiny są przy tym głównym punktem odniesienia wszystkich tych działań. *Decoupling* nie stanie się z pewnością celem Niemiec, które w dalszym ciągu będą się starały prowadzić politykę balansowania – pod względem ekonomicznym – między Chinami a Stanami Zjednoczonymi (przy wszystkich ograniczeniach tego podejścia). Jednak skandal wokół COSCO, który odbił się tak szerokim echem przed wizytą Scholza w Chinach, może stać się zwiastunem nie tyle nowego, łagodnego kursu wobec Pekinu, ile raczej końca pewnej epoki. Po tym doświadczeniu podobne transakcje w przyszłości mogą stać się mniej, a nie bardziej prawdopodobne. Tym bardziej, że na dłuższą metę większa aktywność rządu w celu ograniczenia ryzyka politycznego dla łańcuchów dostaw i inwestycji może opłacać się także biznesowi¹³⁰. Co istotne, pod wpływem wojny w Ukrainie zmieniły się nastroje w Niemczech – na niekorzyść strategicznego partnerstwa gospodarczego z Chinami. Według badania przeprowadzonego na zlecenie Fundacji Körbera 66 procent Niemców uważa, iż należy iść w tym kierunku, nawet gdyby strategia ta prowadziła do strat gospodarczych. 29 procent ankietowanych jest przeciwnego zdania. Także 66 procent Niemców stwierdza, że relacje z USA są ważniejsze niż te z Chinami, podczas gdy tylko 18 procent chciałoby stawiać na Pekin. 10 procent opowiada się za polityką równego dystansu¹³¹.

129 O. Pieper, *Olaf Scholz auf Partnersuche in Südamerika*, Deutsche Welle, 27 stycznia 2023, <https://www.dw.com/de/olaf-scholz-auf-partnersuche-in-s%C3%BCdamerika/a-64498928>.

130 F. Brantner [rozm. przepr. C. Schult], *Es sollte uns Respekt abverlangen, wie strategisch China vorgegangen ist*, „Der Spiegel”, 17 grudnia 2022, <https://www.spiegel.de/politik/deutschland/es-sollte-uns-respekt-abverlangen-wie-strategisch-china-vorgegangen-ist-a-ec2c684b-a381-415d-a42c-bbe6d9e50d03>.

131 J. Czaputowicz, *Overcoming German Ambiguity*, w: *The Berlin Pulse. Rethinking Security for Germany and Europe*, Körber-Stiftung, 2022/, s. 34–35, https://koerber-stiftung.de/site/assets/files/25632/theberlinpulse2022_2023.pdf.

Wnioski

Wygłoszone w lutym 2022 roku przemówienie kanclerza Olafa Scholza o *Zeitenwende* oraz późniejsze wystąpienia niemieckich polityków zapowiadających wiodącą rolę Niemiec w wysiłkach na rzecz bezpieczeństwa w Europie wysoko ustawiły poprzeczkę ambicji i oczekiwań wobec Berlina, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę punkt wyjścia transformacji niemieckiej polityki zagranicznej: uwikłanie w partnerstwo z Rosją, żywą tradycję *Ostpolitik*, zależność niemieckiej gospodarki od taniego gazu i globalnych powiązań oraz wstrzeżność w sprawach militarnych. Jednocześnie Niemcy bez względu na swoje tradycje i ograniczenia stały się krajem kluczowym dla europejskiego wkładu w obronę Ukrainy i Zachodu przed agresją rosyjską. Tymczasem rząd Olafa Scholza, który objął władzę raptem trzy miesiące przed rozpoczęciem wojny, był na tego rodzaju *Zeitenwende* całkowicie nieprzygotowany. W 2021 roku Scholz wygrał wybory, obiecawszy przywrócenie szacunku zwykłym ludziom, dbanie o ich interesy, pewność pracy i stabilne emerytury. Wielkim projektem modernizacyjnym koalicji „świateł ulicznych” (SPD, Zieloni, FDP) miała być zielona transformacja w połączeniu z digitalizacją. W polityce zagranicznej to Angela Merkel była symbolem modelu niemieckiego przywództwa, które cieszyło się respektem w Europie. Scholz obiecywał pod tym względem kontynuację, a nie zmianę, przy czym nie miał ani większych ambicji w dziedzinie polityki międzynarodowej, ani też wizji czy doświadczenia.

Rok po otwarciu nowego rozdziału w polityce niemieckiej obietnica niemieckiego przywództwa w Europie jest odległa od realizacji. Przywództwo wymaga inicjatyw, determinacji w przekonywaniu do nich innych i gotowości do ryzyka. W 2022 roku Niemcy były zbyt zajęte sobą, uwikłane w przewyciężanie wewnętrznych sprzeczności i przełykanie gorzkich pigułek związanych z krachem kluczowych przesłanek ich – tak skutecznej dotąd – polityki, aby sprostać takiemu zadaniu. Rząd Scholza nie był architektem polityki Zachodu wobec wojny w Ukrainie, lecz jej podwykonawcą. Berlin odegrał konstruktywną rolę w kształtowaniu polityki sankcji wobec Rosji (nawet jeśli niektóre

pomysły, jak embargo na gaz, skutecznie blokował), natomiast prowadził mało zrozumiałą i niekonsekwentną politykę wsparcia zbrojeniowego dla Ukrainy. Zaprzeczył w ten sposób samej idei przywództwa, które wymaga klarowności zarówno w działaniu, jak i komunikacji. Zaniedbania – mimo ambitnych zapowiedzi – w dziedzinie transformacji i wzmocnienia sił zbrojnych kładą się szczególnie głębokim cieniem na bilansie ostatnich kilkunastu miesięcy. Bez *Zeitenwende* 2.0 w tym zakresie Niemcy nie będą filarem bezpieczeństwa europejskiego, co staje się koniecznością z uwagi na sytuację w Ukrainie i perspektywy polityki amerykańskiej wobec Europy.

Mimo tych deficytów *Zeitenwende* – punkt zwrotny – jest nie tylko hasłem, ale też rzeczywistością. Opisanie w tej analizie przemiany w niemieckim dyskursie politycznym, polityce energetycznej, stosunku do obronności, a nawet do Chin składają się na obraz wprowadzonych w ruch płyt tektonicznych polityki Niemiec, co odbywa się w stopniu niespotykanym od dekad. Nie we wszystkich obszarach zmiany są równie zaawansowane, w niektórych pozostają ledwie dostrzegalne i z pewnością nie wszędzie nieodwracalne. Niemniej załamanie się strategicznego partnerstwa z Rosją (zwłaszcza w wymiarze energetycznym) jest kołem zamachowym głębokiej i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa trwałej zmiany. Paradoksalnie fakt, że ten punkt zwrotny następuje w momencie, gdy u władzy znajduje się partia szczególnie przywiązana do tradycji *Ostpolitik*, jest szczęśliwym zbiegiem okoliczności. SPD została zmuszona do przyspieszonej, choć niepozbawionej wewnętrznych napięć i silnych oporów rewizji swojej polityki, do czego z pewnością nie byłaby zdolna, gdyby pozostawała w aktualnej sytuacji w opozycji. Podobnie było z Zielonymi w 1999 roku – przezwyciężenie wrogości do jakichkolwiek przejawów „militaryzmu” było dla opartej na pacyfizmie partii bardzo trudne, ale okazało się trwałe. Istnieje szansa, że SPD pójdzie podobną drogą.

Niemcy spotkały się w ubiegłych miesiącach z ostrą i w dużej części zasłużoną krytyką, zwłaszcza ze strony Polski oraz krajów bałtyckich. Legitymizacja Niemiec jako wiarygodnego partnera silnie ucierpiała w opinii publicznej i elitach politycznych regionu, nawet jeśli Berlin czynił starania w kierunku jej odbudowy (wzmocnienie obecności wojskowej na flance wschodniej, przekazanie Polsce baterii typu Patriot). W tym samym czasie w kryzysie znalazły się ich relacje z Francją – było to spowodowane w równej mierze odmiennymi strategiami w kluczowych obszarach polityki obronnej czy energetycznej, jak i brakiem zdolności Berlina do partnerstwa w przywództwie z Paryżem, co wiązało się z problemami wewnętrznymi i tarciami w koalicji. Błędny byłby jednak wniosek, że niemiecka postawa doprowadziła Berlin do trwałej izolacji w Europie lub zasadniczo podważyła centralną rolę Niemiec w UE. Wiele państw

Unii dobrze odnajduje się w ostrożnej polityce Berlina i podziela obiekcje Scholza, które w Europie Środkowej i Wschodniej ze zrozumiałych powodów spotykają się z odrzuceniem¹³². Z tego powodu Niemcy niekoniecznie straciły swój potencjał „integratora” kontynentu, nawet jeśli ta funkcja osłabła w ostatnich miesiącach. Berlin pozostaje też kluczowym partnerem dla Stanów Zjednoczonych w Europie – pod tym względem wojna i wzrost strategicznego oraz militarnego znaczenia Polski niewiele zmieniły.

Dla Polski zmiany w Niemczech są szansą. Mimo złego stanu stosunków bilateralnych stanowiska Polski i Niemiec w sprawach dotyczących Rosji, bezpieczeństwa energetycznego czy wojskowego nigdy nie były sobie tak bliskie jak dzisiaj. Kierunek *Zeitenwende* jest zgodny z polską racją stanu, nawet jeśli rozbieżności w zakresie zarówno percepcji zagrożeń, jak i definicji interesów nadal istnieją. Jedną z głównych obietnic *Zeitenwende* jest to, że Europa Środkowo-Wschodnia ma znaleźć się w prominentnym miejscu na horyzoncie niemieckiej polityki. Czy tak się stanie (nie jest to pewne), zależy od samych Niemiec, ale także od Polski i innych krajów naszego regionu. Postawa Polski wobec wojny w Ukrainie różniła się od stanowiska niemieckiego rządu i dużej części niemieckich elit, ale pod wieloma względami – mimo, a czasem z powodu tych różnic – zyskała tam respekt i uznanie. Także otwartość na polskie argumenty i polski głos w niemieckiej debacie nie były nigdy większe niż obecnie. Z pewnością zaistniało okienko możliwości, które należy wykorzystać.

W ostatnich latach polityka wewnętrzna położyła się cieniem na relacjach polsko-niemieckich, pogłębiając zwłaszcza napięcia wynikłe na tle wojny w Ukrainie i utrudniając konstruktywną współpracę tam, gdzie jest ona możliwa. Suma konfliktów i rozczarowań stała się także źródłem zaburzonej wzajemnej percepcji po obu stronach Odry. W Niemczech częsta jest skłonność do interpretowania krytyki płynącej z Polski jako motywowanej wyłącznie względami polityki wewnętrznej i ograniczonej do środowisk tradycyjnie niechętnych współpracy z Niemcami. Utrudnia to zrozumienie głębszych przyczyn kryzysu w relacjach polsko-niemieckich¹³³ oraz faktu, że brak zrozumienia dla kursu niemieckiej polityki wykracza poza Prawo i Sprawiedliwość oraz kręgi zbliżone do tej partii. W Polsce skupienie na niemieckich błędach przeszłości oraz poczuciu wyższości moralnej nad Niemcami, uzyskanej za sprawą postawy

132 Por. K. Liik, *The anatomy of Europe's leaderless unity*, Table Europe, 13 lutego 2023, <https://table.media/europe/en/opinion/europes-new-multipolarity/>.

133 Por. A. Kwiatkowska, W. Konończuk, *Niemcy-Polska-Ukraina: jak uniknąć kiczu pojednania?*, „Kultura Liberalna”, 24 stycznia 2023, nr 733, <https://kulturaliberalna.pl/2023/01/24/niemcy-polska-ukraina-jak-uniknac-kiczu-pojednania-anna-kwiatkowska-wojciech-kononczuk/>.

wobec wojny w Ukrainie, może z kolei przeszkodzić w realistycznej ocenie wynikających z niej szans i zagrożeń.

Oczekiwanie, że ewentualna zmiana rządu w Warszawie będzie pod tym względem przełomem, jest ogromne. Ale w założeniu, że tak się stanie, tkwi duże ryzyko. Niemcy łatwo mogą dojść do wniosku, że pojawienie się proeuropejskiego gabinetu w Warszawie rozwiązuje problemy, zatem prawdziwy zwrot w kierunku Europy Środkowo-Wschodniej, zapowiadany przez adwokatów *Zeitenwende*, nie jest w istocie potrzebny. Po polskiej stronie groźne jest z kolei uznanie, że budowa strategicznych relacji i podniesienie rangi relacji z Niemcami nowej ekipie rządzącej po prostu się należy – niezależnie od własnych działań, propozycji i pomysłów. W obu scenariuszach wzajemne rozczarowanie może być bardzo duże, co sprawi, że zostanie zaprzepaszczona szansa na budowę nowych, innych niż nie tylko w ostatnich ośmiu latach, lecz także przed 2015 rokiem, relacji między Polską a Niemcami.

* * *

Za dyskusję i uwagi do wcześniejszej wersji tekstu serdecznie dziękuję uczestnikom zamkniętego seminarium zorganizowanego przez Fundację im. Stefana Batorego w lutym 2023 roku.

Piotr Buras – dyrektor Warszawskiego Biura Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych (ECFR). Publicysta i ekspert do spraw polityki europejskiej i Niemiec. W latach 2008–2012 stały współpracownik „Gazety Wyborczej” w Berlinie. Wcześniej pracował w Centrum Stosunków Międzynarodowych w Warszawie, Instytucie Studiów nad Niemcami na University of Birmingham i na Uniwersytecie Wrocławskim. Ostatnio opublikował m.in.: *Nowy rozdział. Transformacja Unii Europejskiej a Polska* (z Szymonem Ananiczem i Agnieszką Smoleńską, Warszawa 2021), *Polska wobec wojny, Polska w świecie po wojnie. Zadania na nowy czas* (z Edwinem Bendykiem, Warszawa 2022), *Partnerstwo dla Rozszerzenia: nowa oferta UE dla Ukrainy i nie tylko* (z Kaiem-Olafem Langiem, Warszawa 2022).

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a

00-215 Warszawa

tel. (48-22) 536 02 00

fax (48-22) 536 02 20

batory@batory.org.pl

www.batory.org.pl

Wraz z rocznicą rozpoczęcia przez Rosjan pełnoskalowej agresji na Ukrainę minął rok od wydarzenia będącego reakcją niemieckiego establishmentu na tę inwazję – *Zeitenwende speech*, wygłoszonej przez Olafa Scholza przed Bundestagiem 27 lutego 2022 roku. Oprócz stanowczego potępienia rosyjskich działań w Ukrainie kanclerz zasygnalizował epokową zmianę w niemieckim myśleniu o polityce międzynarodowej oraz zapowiedział idące za tym działania. Wojna w Ukrainie okazuje się najważniejszym w powojennej historii Niemiec punktem krytycznym od czasu zjednoczenia, a pod wieloma względami wydarzeniem w ogóle pozbawionym precedensu. Z perspektywy Berlina rosyjska agresja przeciwko Ukrainie jest nie tylko drastycznym pogwałceniem porządku bezpieczeństwa europejskiego czy symbolem fiaska specyficznej tradycji *Ostpolitik*, ale także symptomem przemian globalnych, które Niemcy odczuwają boleśniej niż większość innych państw europejskich.

Raport stanowi wszechstronną analizę konsekwencji agresji Rosji przeciwko Ukrainie dla polityki Niemiec w wymiarze polityki bezpieczeństwa, stosunków z Rosją i USA, zbrojeń, polityki energetycznej i relacji z Chinami oraz pokazuje, dlaczego wydarzenia ostatniego roku są najgłębszą cezurą w niemieckiej polityce ostatnich dekad.

ISBN 978-83-67750-03-5